

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 169 (10 636)

Poznań, czwartek 27 lipca 1978

Cena 1 zł
Wyd. AB

Rozmowy w gmachu Sejmu

Algierscy parlamentarzyści rozpoczęli wizytę w PRL

Środa była pierwszym, roboczym dniem wizyty w naszym kraju delegacji Ludowego Zgromadzenia Narodowego Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Na czele delegacji stoi przewodniczący zgromadzenia — Rabah Bitat.

Tego dnia rozpoczęły się w gmachu Sejmu rozmowy. Goście algierscy złożyli wizytę marszałkowi Sejmu Stanisławowi Gucwie. Wiele miejsca w rozmowie poświęcono rozwojowi kontaktów międzyparlamentarnych. Marszałek Sejmu poinformował też gości o najważniejszych zagadnieniach społeczno-gospodarczego rozwoju PRL.

Podczas spotkania z posłami dokonano wymiany doświadczeń w pracy parlamentów obu krajów. Goście przedstawili informacje o rozwoju gospodarczym swego kraju, m. in. na temat osiągnięć przemysłu algierskiego po odzyskaniu niepodległości; interesowali się udziałem Sejmu w przygotowywaniu planów narodowych, a także sprawowaniem przezeń funkcji kontrolnych.

W tym dniu odbyło się spotkanie ministra spraw zagranicznych, Emila Wojtaszka z Rabahem Bitatem i z towarzyszącą mu delegacją. Omówione zostały ważniejsze problemy międzynarodowe, współdziałanie obu państw na arenie międzynarodowej oraz problemy współpracy bilateralnej.

W czwartek goście algierscy rozpoczęli podróż po Polsce, w czasie której zapoznają się m. in. ze społeczno-gospodarczym rozwojem woj. gdańskiego, katowickiego, bielskiego i opolskiego. (PAP)

Narodziny stulecia

W Anglii przyszło na świat pierwsze „dziecko z próbowki”

W nocy z wtorku na środę, w szpitalu w Oldham w Anglii, przyszło na świat pierwsze „dziecko z próbowki”: dziewczynka ważąca 2,6 kg. Noworodek powstał z embrio nowo poza organizmem kobiety, dzięki połączeniu pobranych uprzednio od rodziców jaj i plemników. Aktywowanie jaj odbyło się w laboratorium w warunkach specjalnych, a następnie embrio zostało umieszczone w organizmie kobiety, by zainicjować normalną ciążę.

Poród odbył się przez ce-

Huta „Katowice” symbolem polsko-radzieckiej współpracy

Serdeczne powitanie bohaterów Kosmosu na Ziemi Śląsko-Zagłębiowskiej

Załoga statku kosmicznego „Sojuz-30” — polski kosmonauta-badacz, Mirosław Hermaszewski i dowódca statku — Piotr Klimuk oraz konsultant kierownika lotu — Zenon Jankowski i kierownik szkolenia radzieckich kosmonautów — Władimir Szatałow odwiedzili wczoraj Ziemię Śląsko-Zagłębiowską.

Z lotniska, udekorowanego biało-czerwonymi i czerwonymi flagami oraz transparentami głoszącymi chwałę pokoju i współpracy polsko-radzieckiej, goście udali się do Huty „Katowice”.

Niezwykle serdecznie i gorąco powitani zostali kosmonauci u bramy największego kombinatu metalurgicznego Polski Ludowej — Huty „Katowice” — przez jej budowniczych, załogę i młodzież uczestniczącą w realizacji naszej największej inwestycji przemysłowej.

Goście zwiedzili niektóre wydzielone zakłady, symbolu współpracy polsko-radzieckiej: wielki piec nr 2, w którym wyprodukowano już ponad 888 000 ton surowca żelaza oraz walcownie-zgniatacz.

W hali tego wydziału odbył się więc, podczas którego Mirosław Hermaszewski przekazał hutnikom proporzec Huty „Katowice”, towarzyszący załodze „Sojuz-30” podczas jej pobytu w Kosmosie.

Wśród gęstych szpalerów mieszkańców Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, owacyjnie witani na całej trasie kosmonauci zwiedzili modernizowane i rozbudowywane w szybkim tempie miasta: Dąbrowę Górniczą, Sosnowiec, Czeladź, Siemianowice i Katowice.

W stolicy Czerwonego Zagłębia — w Sosnowcu — pod Pomnikiem Czynu Rewolucyj-

nego oraz w Czeladzi, pod Pomnikiem Komunisty, upamiętniającym 50-lecie powstania komunistycznej rady miejskiej — złożono wiązanki kwiatów, oddając hołd pokoleniom rewolucjonistów i bojowników o wyzwolenie narodowe i sprawiedliwość społeczną. Kolumny otwartych samochodów wielokrotnie zatrzymywały na trasie ludność — serdeczne powitania z działaczami ruchu robotniczego, uczciskami dżoni, kwiaty od młodzieży, upominki od górników hutników i reprezentantów różnych środowisk zawodowych.

W Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie, w wielkiej ślaskiej „oazie zieleni” kosmonauci zasadzili młode drzewka. Znajduje się tu już pamiątkowe drzewko zasadzone

Dokończenie na str. 2

Polonijne spotkanie z okazji 22 Lipca

W Konsulacie Generalnym PRL w Paryżu, z okazji Święta Narodowego Polski, odbyło się spotkanie z osobami polskiego pochodzenia, reprezentującymi ponad 100 000 środowisko Polonii Paryża i okolicy paryskiego.

Na spotkanie przybyli liczni przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń polonijnych we Francji oraz prefekci, merowie i deputowani z okręgu paryskiego. (PAP)

Plon kosmicznych eksperymentów przekazano placówkom PAN

W Instytucie Badań Kosmicznych AN ZSRR w Moskwie nastąpiło uroczyste przekazanie naukowcom polskim plonu pierwszego w historii nauki polskiej eksperymentu technologicznego nazwanego „Syrena-1” i „Syrena-2”, przeprowadzonego w Kosmosie przez M. Hermaszewskiego i P. Klimuka.

Są to dwie kapsuły, każda zawierająca po 47 gramów stopu półprzewodnikowego, których krystalizacji dokonali kosmonauci w czasie pracy na

pokładzie naukowo-badawczego zespołu orbitalnego „Salut-6 — Sojuz-29 — Sojuz-30”, za pomocą urządzenia radiologicznego — pieca elektrycznego „Spiaw-01”.

Zastępca dyrektora instytutu, prof. Gieorgij Narimanow wręczył te kapsuły zastępcy dyrektora d/s naukowych Instytutu Fizyki PAN — prof. Tadeuszowi Figielskiemu i kierownikowi Laboratorium Fizyki Półprzewodników tego instytutu doc. Robertowi Gałązce. (PAP)

Sześć tygodni na orbicie

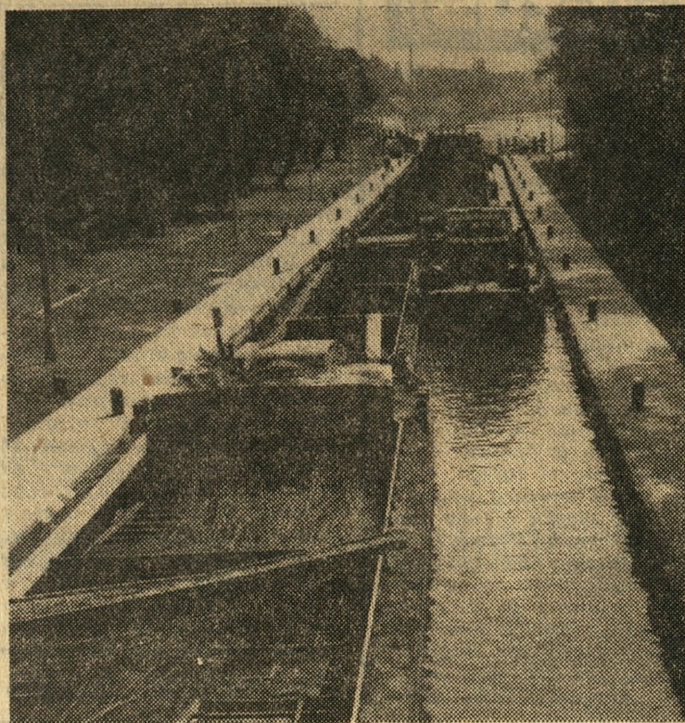
Jak informuje agencja TASS z ośrodka kierowania lotem, minął już szósty tydzień orbitalnego lotu kosmonautów, Władimira Kowalonka i Aleksandra Iwanczenkova. Roboczy dzień załogi orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut-6” — „Sojuz-29” — „Progress-2” rozpoczął się o godz. 8 rano, a zakończył o godz. 23 czasu moskiewskiego.

W środę kosmonauci dokona-

li przeglądu kontrolnego poszczególnych systemów pokładowych. Zakończono kolejny eksperyment technologiczny na urządzeniu „Kristall”, którego celem było uzyskanie monokryształu. Według danych kontroli medycznej i raportów załogi, stan zdrowia i samopoczucie kosmonautów są dobre.

Program lotu zespołu orbitalnego wykonywany jest pomyślnie. (PAP)

Barki na Odrze



Transport rzeczny w znacznym stopniu pomaga kolei i przewozom samochodowym. Naszą największą arterią wodną — Odrą przewozi się do zespołu portów Szczecin — Świnoujście m. in.: węgiel.

Na zdjęciu: barki na Odrze w okolicy Wrocławia.
CAF — fot. Wołoszczuk

Jutro rozpoczyna się w Hawanie światowe forum młodzieży



W Hawanie wszyscy oczekują otwarcia. Od 28 lipca przez dziewięć dni młodzież z pięciu kontynentów będzie gościem stolicy Kuby, która niezwykle starannie przygotowała się do XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Cała Hawana — miasto o niezwyklej urodzie, przeżywa drugą młodość. Pachną świeżą różnokolorową farbą odnowione stare kamieniczki, klasycystyczne domy i ogromne wieżowce. Piękny nadmorski bulwar Malecon już niedługo będzie sceną wspaniałego karnawału festiwalowego. Gotowa jest też „Fontanna młodości” — wybudowana specjalnie z okazji festiwalu.

Wszystkie rozmowy, jakie przeprowadziliśmy dotychczas z Kubańczykami, związane były oczywiście z festiwalem, który stał się tu sprawą całego narodu.

W Hawanie przebywa już

większość narodowych delegacji ze wszystkich kontynentów. Ponad 16 000 młodzieży z całego świata weźmie udział w festiwalu, którego głównym hasłem jest walka o antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń. Polska delegacja, która pod przewodnictwem Krzysztofa Trembaczkiewicza, przewodniczącego Rady Głównej FSZMP przebywa już w Hawanie, przyjęta została bardzo gorąco.

450 reprezentantów młodzieży polskiej mieszka w wybudowanych dwa lata temu domach akademickich Wyższego Instytutu Politechnicznego im. Jose Antonio Achevarii. Delegaci mają do dyspozycji czytelnie, sale klubowe, pocztę, zakład fryzjerski, pralnię, no i oczywiście stołówkę na 900 osób.

Miejscem spotkań z innymi delegacjami, imprez kulturalnych, a także sportu i rekreacji jest klub polski, który mieści się w ośrodku wypoczynkowym w pięknej dzielnicy Hawany — Miramar. Polscy delegaci są godnymi reprezentantami młodzieży polskiej, która opowiadając się za pokojem oraz umacniając przyjaźń postępowej młodzieży świata, udziela jednocześnie pomocy państwom i młodzieży z krajów walczących z siłami imperializmu i współczesnego neokolonializmu. (PAP)

Gratulacje z okazji Święta Odrodzenia

Napłynęły z zagranicy dalsze depesze gratulacyjne z okazji Święta Odrodzenia Polski. Przywódcy poszczególnych krajów, głowy państw i szefowie rządów przekazali w nich narodowi polskiemu serdeczne życzenia pomyślności i dalszego rozwoju.

Kolejne depesze gratulacyj-

ne napłynęły z środkowej Afryki, Jordani, Keni, Senegalu, Madagaskaru, Nepalu, Mauretanii, Malt, Kamerunu, Mali, Sierra Leone, Sudanu, Zairu, Ugandy, Kostarii, Haiti, Nikaragui, Togo, Urugwaju, Rwandy, Zjednoczonych Emiratów Arabskich. PAP

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Polska chemia

Zorganizowana w Rydze przez „Ciech” i polski przemysł chemiczny wystawa pod hasłem „Chemia dla człowieka” cieszy się od momentu otwarcia niesłabnącym zainteresowaniem mieszkańców nie tylko Rygi, ale i wielu innych miejscowości radzieckiej Lotwy. Do popularności wystawy przyczyniły się bardzo pochlebne artykuły w miejscowej prasie, która podkreśliła wielkie osiągnięcia polskiego przemysłu chemicznego.

Begin zaprzepaścił szansę

Z parlamentu Izraelskiego nadchodzi informacja o burzliwych dyskusjach między politykami. Opozycyjna Partia Pracy oskarżyła rząd Begin o zaprzepaście szansy pokoju na Bliskim Wschodzie. Były minister spraw zagranicznych A. Eban złożył wniosek

o votum nieufności dla rządu. Zwracając się do zgromadzonych powiedział: „rząd traci możliwości pokojowych rozwiązań. Jest to tragiczne”.

10 000 więźniów politycznych

Władze indonezyjskie postanowiły wypuścić na wolność 10 000 więźniów politycznych, w większości komunistów. Zostali oni aresztowani w 1965 r. podczas krwawego zamachu stanu przeprowadzonego przez ówczesnego prezydenta gen. Suharto. Do środy więźniów opuściła pierwsza grupa zwolnionych w liczbie 4 000 osób.

Śmierć na drogach RFN

Federalny Urząd Statystyczny poinformował, że w pierwszych 5 miesiącach br., od stycznia do maja w wypadkach drogowych w RFN zginęło 5 438 osób, a ponad

142 000 odniosło obrażenia. Jest to o 1,2 procent ofiar mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Kairskie budownictwo

W kairskiej dzielnicy Szarabijeh zawalił się pięciopiętrowy budynek mieszkalny. Do środy rano ekipy ratunkowe wydobyły ze zwalisk 45 osób, 16 rannych odwieziono do szpitala. Tego rodzaju wypadki zdarzają się w stolicy Egiptu dość często. Przyczyną tragedii jest fatalny stan domów.

Skandal finansowy

Dziennik „International Herald Tribune” donosi o jednym z największych skandali finansowych w Rodezji od czasu utworzenia tam samowładczego rządu Smitha w 1965 r. Wyżsi urzędnicy w Salisbury otrzymywane od rządu fundu-

sze na zakup broni za granicą lokowali na swych prywatnych kontach w bankach szwajcarskich. Według oficjalnych danych w grę wchodziła rzekomo tylko niewielka suma 1,5 mln dolarów. Pismo odnotowuje kradzieże w Salisbury pogłoski, że przedmiotem malwersacji było 15 mln dolarów.

Przedwczesna eksplozja

W hotelu w mieście Hatay w południowej Turcji eksplodowała bomba, powodując śmierć dwóch studentów i obrażenia u trzech innych osób. Zdaniem władz eksplozja nastąpiła przed czasem. Ofiary wybuchu prawdopodobnie usiłowały podłożyć bombę w jednym z pokoi. Obaj studenci byli słuchaczami Instytutu Pedagogicznego, znanego z gwałtownych starć między antykomunistycznymi ugrupowaniami studenckimi.

Przeszkoleni w Chinach terroryści działają w Indiach

Delhijski dziennik „Statesman” podał 26 bm. że północno-wschodni stan indyjski Manipur, leżący na granicy z Birma i około 400 km od terytorium chińskiego, był w ostatnich dniach widownią napałów terrorystycznych, w których zginęło 4 policjantów. Jak pisze dziennik, sądzi się, że akty terroru dokonuje kilka grup przestępczych z granicą, m. in. w Lhasie, stolicy Tybetu.

Terroryści przeniknęli na terytorium Manipuru w grupach 25—30 — osobowych i nazywa ją siebie „rewolucyjnym rządem manipurskim”.

Gubernator Manipuru ogłosił niektóre okręgi stanu strefą zamieszek. Siły bezpieczeństwa przeczesują teren w poszukiwaniu uczestników napaści na policjantów. (PAP)

od GŁOSU

W igwamy naprzeciw Bia-
tego Domu? Tak —
indiańskie namoty od kil-
ku dni „zdoła” centrum
Waszyngtonu. Nie wszakże
po to, by dostarczyć atrak-
cji turystom albo by zapro-
szona grupa czerwonoskó-
rych mieszkańców USA mo-
gła podziwiać stamtąd po-
bliski Kapitol czy obelisk
pierwszego prezydenta Sta-
nów Zjednoczonych. Oko-
licę siedziby szejy admini-
stracji amerykańskiej są
bowiem metą marszu pro-
testacyjnego Indian. Naj-
dłuższego w historii — roz-
począł się 11 lutego, a je-
go trasa wiodąca przez 10
stanów liczyła prawie 5 000
kilometrów. Przemierzyło
ów dystans, systemem szta-
fetowym, kilka tysięcy re-
prezentantów 80 szczepów,
by teraz protestować prze-
ciwko projektowi rozpatry-
wanej właśnie w Kongre-
sie antyindiańskiej usta-
wy.

Projekt, wniesiony przez
republikkańskiego senatora
Johna Cuninghama, postu-
luje m. in. odebranie In-
dianom prawa do ziemi
(przysługującego im prawie
przed dwoma wiekami,
„po wsze czasy” przez Je-
rzezo Waszyngtona), polo-
wania i łowienia ryb; wno-
si też o zlikwidowanie
wszelkiej pomocy federal-
nej dla czerwonoskórnych.
Jest — mówią najkrócej —
przejawem okrucieństwa
grupy ludzi (bardzo zresz-
tą zamożnych) pragnących
zdołać milionowe zyski
kosztem egzystencji ponad
800 000 pełnoletnich
obywateli kraju.
Na terenach zajmowanych
bowiem przez Indian znaj-
dują się bogactwa natural-
ne: ropa, gaz, węgiel, uran.
I to nie daje spokoju ame-
rykańskiemu biznesmenowi,
dla którego ludzkie koszty
tej eksploatacji się nie li-
czą.

Decyzji Kongresu oczeki-
wać wypada w przeświad-
czeniu, iż jednak nie dla
większości przedstawicieli
społeczeństwa USA dolar
zdobytą za jakikolwiek
cenę stanowi dobro naj-
wyższe. A niektórym być
może uzmysłowiło to — w
drodę do parlamentu —
wieńcząc kopulę Kongre-
su postać... Indianina. Oby.
WIG

Statystyka o dorosłych Polakach

Co robimy w wolnych chwilach

Czas wolny, jakim dysponuje dorosły mieszkaniec Polski, wynosi 4 godziny i 6 minut na dobę — obliczył Główny Urząd Statystyczny w ramach swych okresowych badań budżetu czasu mieszkańców Polski. Podstawowa pozycja zajmuje oczywiście czas poświęcony na zaspokojenie potrzeb biologicznych organizmu (sen, higiena osobista i jedzenie), który wynosi nieco ponad 10 godzin na dobę. Pracujemy za wodowo (średnia statystyczna 4 godz. i 44 min.), zajęcia domowe pochłaniają 3 godzin i 13 minut. Statystyczny Polak podróżuje ponadto w związku z pracą 51 min., uczy się 25 minut, a 8 minut na

dobę przeznacza na dodatkową pracę zawodową. Obliczono nawet, że robotki na drutach, szycie i cerowanie zabiera codziennie 28 minut, oczywiście wyłącznie kobietom.

Od tego statystycznego wzorca odbiega jednakże model gospodarowania czasem licznych grup ludności. Dwie trzecie dorosłych mieszkańców Polski pracuje np. 7 godzin i 10 minut na dobę. Jeśli obliczymy zaś czas nauki tylko tych, którzy się uczą (w tym również łączących pracę z nauką), to okaże się, że średni czas nauki rośnie do prawie 6 godzin na dobę. Ponad 20 procent osób nie wyko-

nuje w ogóle zajęć domowych, podczas gdy pozostali przeznaczają na to ponad 6 godzin.

Różne czynności pochłaniają też różną ilość czasu w zależności od płci i wykształcenia. Kobiety — co dowiedziono statystycznie — śpią o 14 minut dłużej niż mężczyźni. Założenie rodziny powoduje znaczne skrócenie czasu snu zarówno u mężczyzn jak i kobiet. Kobiety obciążone są sprawami domu 4-krotnie bardziej niż mężczyźni; dysponują one w związku z tym czasem wolnym o godzinę krótszym. (PAP)

Obradują KSR-y

Górnicy z Kłodawy zwiększą wydobycie soli

Głównymi tematami Konferencji Samorządu Robotniczego w Kopalni Soli Kamiennej w Kłodawie była realizacja zadań wydobywczych i przebieg rozbudowy i modernizacji urządzeń podziemnych i naziemnych.

W pierwszym półroczu górnicy z Kłodawy wydobyli 714 000 ton soli, realizując zadania tego okresu w 101,4 procentach. Dobra praca w tym okresie pozwoliła na podjęcie decyzji o przekroczeniu w tym roku wielkości dostaw na rynek o 4 procent; zadań eksportowych o 24 procent. Oznacza to, iż wydobycie trzeba 14 mln ton soli.

W czasie dyskusji wiele u-

wag dotyczyło niedoskonałości transportu, który utrudnia rytmiczną wysyłkę wydobytej kopalin. Często na 20 zamówionych wagonów kopalnia o- trzymuje 5, na dodatek zdarza ją się uszkodzone, bądź zanie- czyszczone chemikaliami, co uniemożliwia ich wykorzystanie. W lipcu — mimo realizacji zadań w wydobywaniu — na skutek braku wagonów nie wy- słano do odbiorców 6 000 ton soli. Mówiono też o opóźnie- niach w dostawach maszyn i urządzeń, niezbędnych dla roz- budowy i modernizacji. Stwa- rza to zagrożenie opóźnienia terminu uruchomienia drugie- go pokładu wydobywczego na głębokości 750 metrów. (woj)

Podręczniki szkolne w RFN

Próba zmiany przyjętych ustaleń

Grupa naukowców RFN podejmując próbę zmiany uzgod- nionych już zaleceń polsko-za- chodnoniemieckiej Komisji d/s Podręczników Szkolnych, obra- dującej pod egidą UNESCO.

Josef Joachim Menzel z Mo- guncji, Wolfgang Striethorst z Flensburga i Eberhard Voel- ker z Bad Harzu sformułowali od nowa kilka spośród ogło- szonych i obowiązujących 26 zaleceń wspólnych komisji. Ich kontrproponuje dotyczące tak zasadniczych problemów, jak przesunięcia terytorium po dru- giej wojnie światowej i trans-

fer ludności. Postulują przy- tym dostosowanie niektórych sformułowań do obowiązujące- go w RFN języka prawnego. Uwzględnienie ich propozycji oznaczałoby przekreślenie dot-ychczasowych osiągnięć w pracach komisji.

Nie ulega jednak wątpliwo- ści, że próba „rewizji” dotych- czasowych zaleceń zyska po- parcie zwłaszcza tych kół po- litycznych, które przeciwstawi- ły się realizacji przyjętych u- staleń wspólnej komisji.

PAP

Ponarcie Izby Gmin dla rządu

Rząd brytyjski wygrał debatę parlamentarną na temat polityki gospodarczej. W dwóch głosowa- niach dotyczących tego zagadnie- nia gabinet premiera Callaghana osiągnął niewielką, ale przeko- nującą większość głosów. Przewa- ga 15 głosów została przywróci- ta do „Białej Księgi” pod tytu- łem „Wzrost gospodarczy w W. Bry- tani” zaś poprawka konserwa-

tystów krytykująca rząd za nie- powodzenie na froncie ekonomicz- nym została odrzucona większo- cią 17 głosów.

Premier Callaghan przedstawił w przemówieniu w Izbie Gmin oty- mistyczny obraz dotychczasowego przebiegu perspektyw wal-ki z kry- zysem gospodarczym w W. Bry- tani. (PAP)

M. Soares odrzuca współpracę komunistów

Rada Rewolucyjna debatuje nad kryzysem rządowym w Portugalii

W środę zebrała się w try- bie pilnym pod przewodnic- twem prezydenta Antonio Ra- malho Eanesa portugalska Ra- da Rewolucyjna. Ma ona za- dawać o przyszłości rządu Mario Soaresa po wycofaniu się z koalicji prawicowego Centrum Społeczno-Demokra- tycznego. Mario Soares jest go- tów do utrzymania jednopar- tyjnego i mniejszościowego rzą- du Partii Socjalistycznej, choć wiadomo, że nie dysponując większością w parlamencie, będzie zmuszony do prowa- dzenia polityki ugodowej wo- bec partii prawicowych. Przy- wódcą socjalistów skłonny jest jednak raczej szukać so- juszników na prawicy, mimo że właśnie Centrum Społecz- no-Demokratyczne zażądało u- stąpienia dwóch ministrów so- cjalistycznych, m. in. ministra

rolnictwa za to, że hamował proces reparytacji gruntów rolnych, rozdzielonych wśród chłopów po rewolucji w kwietniu 1974 r. Roszczenia centrystów stały się przyczy- ną kryzysu rządowego.

Mario Soares odrzucił moż- liwość utworzenia rządu koa- licyjnego z komunistami. Mi- mo takiego stanowiska socjali- stów Partia Komunistyczna, zdając sobie sprawę z zagro- żenia demokracji w kraju, jest gotowa do współpracy w jej obronie. W czasie posiedzenia Rady Rewolucyjnej przedsta- wiciel Partii Komunistycznej oświadczył, że jego partia prze- dyskutuje zarówno z socjali- stami jak z innymi siłami de- mokratycznymi wszelkie moż- liwości alternatywnych roz- wiązań politycznych w Portu- galii. (PAP)

Kontakty OWP z lewicą izraelską

Lewicowy dziennik paryski „Le Matin” podał, iż „w pew- nej miejscowości w Europie zachodniej” zostały nawiąza- ne kontakty między przedsta- wicielami Organizacji Wyzwo- lenia Palestyny (OWP) i lewi- cy izraelskiej, reprezentowa- nej przez partię MAPAM, ma- jącą 8 deputowanych w Kne- secie (parlamencie). Rozmowy te — według francuskiej ga- zety — rozpoczęły się przed dwoma tygodniami. Ambasa- da izraelska w Paryżu oświad- czyła, iż nic jej nie wiadomo o tych rozmowach. (PAP)

Bohaterowie Kosmosu

Dokończenie ze str. 1

podczas pamiętnej wizyty w Polsce i na Śląsku przed 15 laty przez pierwszą kobietę w Kosmosie — Walentynę Tie- riezskową i Waleriego Bykow- skiego.

Następnie w ośrodku har- cerskim zlokalizowanym na te- renie parku serdecznie wita- ła M. Hermaszewskiego i P. Klimuka wieloletnia rzec- zyszka harcerki i harcerzy — uczestników „Nieobozowego la- ta”. Goście obdarowani zostali kwiatami, upominkami, udaja- cych się do Katowic kosmo- nautów pożegnano tradycyj- nym harcerskim „Czuwaj”.

W godzinach popołudnio- wych, w oświeczonej przystro- jonej hali widowiskowo-spor- towej w Katowicach, rozpocze- ło się uroczyste spotkanie kos- monautów z przedstawiciela- mi społeczeństwa Śląska i Za- glebia: górnikami, hutnikami, metalowcami, ludźmi nauki i kultury, młodzieżą — reprezen- tantami wszystkich środowisk.

Wśród owacji zebranych M. Hermaszewski i P. Klimuk u- dekorowani zostali złotymi od- znakami „Zasłużonemu w Roz- woju Województwa Katowic- kiego”. Takie same odznaki o- trzymali również: Władimir Szatalow, Zenon Jankowski i Władlen Wiereszczetin. Wzru- szającym akcentem uroczysto- ści było wręczenie kosmonau- tom przez delegację kopalni in- sygniów zawodu górniczego. PAP

Znów walki na ulicach Bejrutu

W środę rano w południowo- wschodnich dzielnicach Bejru- tu na nowo rozgorzały walki pomiędzy arabskim korpu- sem bezpieczeństwa a ugrupowa- niami prawicy libańskiej. Obie strony ostrzeliwują się z bro- ni ciężkiej, nie oszczędzając bu-

dynków mieszkalnych. Eksplo- dujące pociski spowodowały li- czne pożary. Płonie m. in. park wokół Pałacu Prezydenta Re- publikii Eliasza Sarkisa. W wy- niku wtorkowych walk 25 o- sób cywilnych poniosło śmierć w Dzielnicy Hasad. (PAP)

Sukces teatru T. Kantora w Rzymie

Wielkim wydarzeniem w życiu teatralnym Rzymu stały się wy- stępy teatru „Cricot 2” Tadeusza Kantora. Krakowski teatr wysta- wia od 24 do 29 bm. — w ramach odbywającego się w stolicy Włoch międzynarodowego przeglądu tea- tralnego „Rzymskie lato 1978” — swoje głośne przedstawienie pt. „Umarła klasa”.

Rzymska premiera „Umarłej klasy”, w wypełnionym po brze- gi „Teatro Tenda” była ogrom- nym sukcesem T. Kantora i jego teatru. Po spektaklu przez kilka- naście minut nie milkły oklaski, zaś widzowie wielokrotnie zmu- szali aktorów i reżysera do wyj- ścia na scenę.

Obszerne, entuzjastyczne re- cenzje z przedstawienia krakow- skiego teatru zamieściły w środę prawie wszystkie gazety włoskie. PAP

Po brukselskich naradach EWG

„Angielska choroba” Wspólnego Rynku

Zakończona w Brukseli se- ria narad ministerialnych EWG, mimo odnotowania sze- regu uzgodnień w kwestiach raczej technicznych, pozostawiła wrażenie zdecydowanie negatywne. Niektórzy nazywa- ją to nawet szokiem. Raz je- szcze okazało się bowiem, że Wspólny Rynek cierpi na nie- uleczalną „angielską chorobę”. Kiedy wydawało się, że Lon- dyn zmienia front i przyłącza się do „koncertu zachodnioe- uropejskiego”, doszło nagle do poważnej sejsji. Określa się ją w rozmaitych sposobach. Słysz- się zdania o „brytyjskim na- cjonalizmie” (wytknął go ex- pressis verbis zachodnonie- miecki minister rolnictwa Jo-

sef Ertl), a nawet o szantażu, za pomocą którego Wyspiarze zza Kanalu chcą narzucić swą wolę pozostałym ośmiu part- nerom.

Nie ma właściwie sprawy, w której nie dochodziłoby do ostrego starcia z Brytyjczyka- mi. To jakby kontestacja na wszystkich azymutach: zagad- nienia walutowe, rolne, rybo- łówcze, energetyczne, przem- yślowe... trudno wyliczyć dzie- dziny, w których brytyjska blokada powoduje zastój in- tegracji zachodnioeuropejs- kiej. Słysz się też opinie, że rząd labourzystowski kieruje się być może przesłankami de- magogicznymi przed zbliżają- cymi się wyborami. (PAP)

Turcja krytykuje decyzję Senatu USA

Rząd Cypru skrytykował w środę decyzję senatu Stanów Zjednoczonych o zniesieniu em- barga na dostawy broni do Tur- cji. Jak wiadomo, decyzja ta została podjęta po wysunięciu przez Turcję inicjatywy w sprawie wycofania wojsk tego kraju z granicznego miasta Fa- magusta. Stany Zjednoczone uznają ten krok za wyraz „do- brej woli” i gotowości do poko-

jowego rozwiązania konfliktu cypryjskiego.

Propozycja turecka w spra- wie Famagusty została przyję- ta z rezerwą przez Greków cy- pryjskich. Zażądali oni wyco- fania wojsk tureckich z całego miasta, a nie tylko jego czę- ści, jak proponują Turcy. Rzec- nik rządu cypryjskiego oświad- czył: „Naród naszego kraju z goryczą i niezadowolaniem do- wiaduje się o decyzji senatu amerykańskiego”. (PAP)

Zuchwała kradzież z kościoła w Kaliskiem

Ozdoba jednego z ołtarzy w ko- ściele parafialnym w miejscowości Janków Zalesny (województwo kaliskie) było około 1800 natural- nych korali. Przedstawiały one nie tylko dużą wartość artystycz- na, ale także materialną, gdyż wycenione zostały na kilkaset ty- sięcy złotych. Korale te padły je- dnak łupem zuchwałej kradzieży, której dokonano kilka dni temu. Uczyniono to w bliżej nie okre- ślony sposób. Śledztwo pod- jęła natychmiast Komenda Woje- wódzka MO w Kaliszu. (bop)

POGODA

Poznańskie Biuro Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: za- chmurzenie małe i umiarkowane.

Temperatura minimalna od 13 do 15 stopni, maksymalna od 27 do 29 stopni.

Wezórą o godzinie 18 zanoto- wano następujące temperatury: w Poznaniu 27 stopni, w Kaliszu — 28, w Koninie — 25, w Lesznie — 27, w Pile — 28 stopni; ciś- nie 754,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny obracał: Andrzej Skrzypczak.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOCIZNY SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje ko-egium:

Wiesław Parzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Sek

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łącz-
 wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.
 Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.
 Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin
 druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Stawiam na „Renifera“

Zawód i złość były ogromne, gdy okazało się, że — uniwersalnego po-
noć — bagażnika do nart nie
można było zamocować na
„Trabancie“, a później na du-
żym „Fiacie“ wyginał się i
chybał „groząc, że go zgubi-
my na drodze. Gdy z bagażni-
kiem i zastrzonym piórem
zjawiłem się gotów do „boju“
u producenta — w Zakładach
Metalowych Przemysłu Gumo-
wego „Stomil“ w Środzie, dyr.
Jan Silski już w progu rozbroił
mnie pytaniem:

— Gdzie pan „to-to“ kupił,
redaktorze?

Okażo się, że średzki „Sto-
mil“ zna jakość swego wyro-
bu i już od pół roku troił
go w sklepach, aby uniknąć
dodatkowych reklamacji na-
bywców. „Stomil“ przyznał się
więc wcześniej do błędu i
wziął na siebie konsekwencje
(przerabiał bagażnik na uch-
wyty dachowe „taxi“), a za-
razem przygotowywał się do
produkcji nowego typu. Nie
było co krytykować, ale za-
wcześnie też — chwalić.
Dzientelmeńska umowa: spoty-
kamy się za pół roku, przy go-
towym prototypie. I tak po-
znałem średzką drogę: zakła-
du „od zamiaru do towaru“.

Ambicja: na rynek

Towar. Dla tutejszego „Sto-
mila“ tzw. produkcja rynko-
wa, to doświadczenie krótkie-
go czasu, od roku 1971. Głównym
jego zadaniem jest bo-
wiem od 25 lat dostawa de-
tali dla bratnich zakładów.
Kooperacja jest właściwie
anonimowa, nie przynosi za-
szczytów, raczej nieraz srogi-
baty... Gdy więc Rada Mini-
strów stworzyła silny bodziec
do rozwijania produkcji bez-
pośrednio na rynek, w „Stomi-
lu“ dojrzała szansa na własną
finalną produkcję.

Wpierw był to pasek anty-
statyczny, potem dociskacz
do wycieraczek szyb samocho-
dowych, linki holownicze, oku-
lary kąpielowe, naciąg ra-
kiet tenisowych i bagażniki,
w sumie około 30 artykułów,
dających dzisiaj jedną czwar-
tą wartości całej produkcji.
Dyrektor naczelny średzkie-
go „Stomila“ Czesław Szku-
dlarczyk mówi o tym z wy-
raźnym zadowoleniem. Istot-
nie, budzi uznanie taka posta-
wa wytwórcy, który — inac-
zej niż inne zakłady, co u-
ciekały od produkcji rynkowej
— rozwija właśnie ambicję za-
łogi w tym kierunku, licząc
na związanie jej z własnym
nieanonimowym wyrobem, w
dodatku poszukiwaniem.

Ale ów nieszczytny bagaż-
nik do nart? Przynał, że to
„błąd młodości“, braku do-
świadczenia. Wykonany pos-
piesznie dla — czego dzisiaj

nie ukrywają — zwiększenia
funduszu premiowego za no-
we wyroby, wnet im samym
objawił się sprzętem niewy-
darszonym. Odebrali więc z
handlu kilkadziesiąt sztuk, ktoś
tam dostał „po premii“, a ra-



zem wszyscy zabrali się do
roboty.

Okiem nabywcy

— Zaczęliśmy po tym niepo-
wodzeniu inaczej patrzeć na
własny produkt — mówi dyr.
Szukdlarczyk. — Patrząc nań
okiem nabywcy. Wytworzyli-
my więc wśród załogi klimat...
braku zaufania do tego, co
robimy. Po prostu stawialiśmy
przy każdym detalu, szczególnie
konstrukcji pytanie: czy tak
musi być, czy nie można ina-
czej, lepiej? Ta „burza móz-
gów“ udeśliła się większości,
zwłaszcza konstruktorom i
technologom. I pomogło to
doskonalić wyroby przeznacz-
ne dla masowego nabywcy.

Okulary kąpielowe powie-
rzyli dla sprawdzenia ucz-
niom. Choć były już niezłe,
ciągle jeszcze szukają lep-
szych surowców. W przypad-
ku linki holowniczej, którą
czasami reklamowano, okaza-
ło się, że zbyt skomplikowana
jest sama instrukcja mocowa-
nia jej. Przełożona na prosty
język, została sprawdzona
przez nie znającą się na mo-
toryzacji sekretarkę dyrekto-
ra. Skoro kobieta laik potrafi
się do instrukcji zastosować
— test jest wystarczający. I
rzeczywiście — skończył się
reklamacje na linkę holowni-
czą.

Prototyp bagażnika SBN-5,
który właśnie oglądam, już
od roku próbowali sportowcy.
A „stomilowcy“ sami wozili
go latem — nad morze, zimą
— w góry, próbowali konstruk-
cję materiały, wykonanie.
Dzięki tym testom bagażnik
wyposażyli w silną konstruk-
cję aluminiową, z miękką gu-
mą oraz zamkami patentowy-
mi, aby nikt ani nart, ani
bagażnika nie zdjął na posto-
ju.

Z tamtego niepowodzenia sa-
mi wyciągnęli wnioski: testo-
wanie, sprawdzanie wyrobu
zanim wejdzie do seryjnej pro-

dukcji, to dla nich żadna stra-
ta czasu, bo mają z tych prób
wiele informacji przydatnych
dla konstruktorów i technolo-
gów. Nie chcą już więcej świe-
cić oczyma przy uzasadnio-
nych reklamacjach, nie chcą
ośmieszać firmy „Stomil“ ze
Środy.

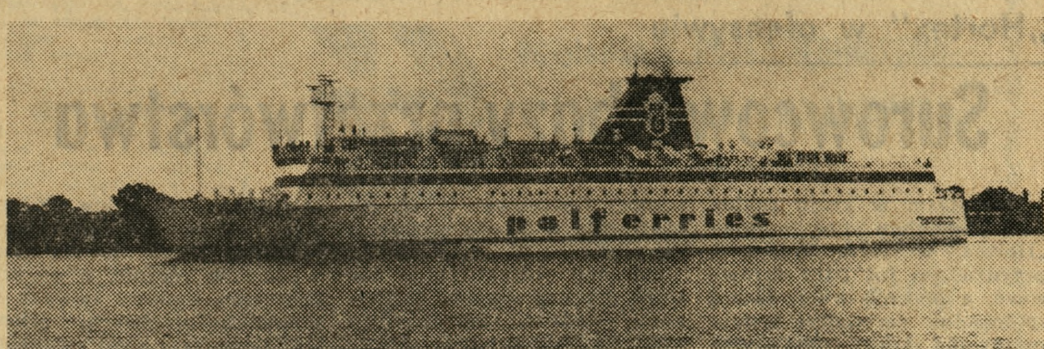
Droga do sukcesu

Bagażnik SBN-5 ma swoją
nazwę — „Renifer“. Ma już
również dobrą markę, choć
produkcja seryjna ruszy dopie-
ro w IV kwartale. Dobrze go
oceniają w Instytucie Trans-
portu Samochodowego — i to
może znaczyć wiele, instytut
przyznaje znaki jakości. „Re-
nifera“ pokazano na MTP —
i zainteresował się nim żywo
nasz handel zagraniczny, my-
śląc o eksporcie. Widzieli go
z „Polmozytu“ — i też chcą
kupować do swoich sklepów.
Wiadomo więc, że 3 000 „Re-
niferów“, które „Stomil“ do-
starczy do końca roku, to za-
mało. Dyr. Silski powiada, że
jeśli rynek zechce, dokonają
„manewru“: kosztem 40 000
sztuk rocznej produkcji wszy-
stkich typów bagażników —
zwiększą dostawę „Renifera“.
A póki co — pieczęta jeszcze
prototyp, dobierają nawet ko-
lor, bo i to się liczy w jako-
ści wyrobu. I myślał też o in-
nych bagażnikach dla miłośni-
ków sportów wodnych, o cen-
nych drobniaczkach dla narcia-
rzy, ale szał — to będzie pa-
tent...

Może ktoś bagatelizować
znaczenie takiego towaru, jak
bagażnik, lecz popełni błąd.
Skoro nie widzi tej pierwszej
potrzeby u coraz liczniejszych
posiadaczy małego „Fiata“
Może też ktoś powatpiewać w
trafność moich opinii o sposo-
bie działania średzkiej załogi
I chyba też nie będzie miał
racji, bowiem są to u niej
trwale wykształcone już za-
chowania dobrego wytwórcy,
któremu zależy na własnym
imieniu, na losie swojego bro-
duktu, który myśli kategori-
mi potrzeb nabywcy kieruje
się zasadami dobrej roboty.

Na co dzień tam się tak nie
mówi, jest to po prostu pow-
szednie „zadawanie tematów“
załozce: do przemysłu i wykonania.
A gdy wszyscy nad tym sa-
mym myślą — wyrób potem
musi być lepszy. Dlatego sta-
wiam na „Renifera“, jak na
konia, który pewnie dojdzie
do mety, jak na wyrób, który
będzie potrzebny i poszukiwa-
ny. W końcu — i to właśnie
chciałem powiedzieć — „Reni-
fer“ jest tylko ilustracją spo-
sobu postępowania ludzi w fa-
bryce, którzy przeleli się tym
co robią. A potem przychodzi
sukces.

ZBILUT SEK



Nie dysponujemy zdjęciem „Rogalina“. Przedstawiamy przeło w całej okazałości nowy prom
„Pomerania“, który już pływa po Bałtyku.

CAF — fot. Undro

Promy — polska specjalność

„Rogalin“ wśród wielu wspaniałych

Komunikacja promowa na
krótkich trasach mor-
skich znana była w świe-
cie jeszcze przed drugą woj-
ną. Polska dopiero jednak w
1946 wprowadziła pierwsze po-
łączenie (z Gdyni i Swino-
ucja) do Trelborga w Szwec-
ji i to na bardzo krótko, gdyż
mało było zainteresowanie ty-
mi przewozami. Przez następ-
ne lata także nie było uzasad-
nione prowadzenie takiej ko-
munikacji. Nawet wytyczenie
linii ze Swinoujścia do Ystad
— tak obecnie popularnej —
nie przynosiło początkowo spe-
dzianych rezultatów. Nie
zniechęcono się jednak.

Zegluga promowa rozwijała się
dość wolno, dopiero w 1969 r. po-
raz pierwszy zapotrzebowanie na
jej usługi było większe od możli-
wości. Od tej pory promy zarab-
iały już na siebie, a z zysków
zaczęto unowocześniać sprzęt. Za
interesowanie tą komunikacją ro-
sło. Zdecydowano się więc na po-
wołanie specjalnego przedsiębior-
stwa armatorskiego. Od półtora ro-
ku działa w Kołobrzegu Polska Ze-
gluga Bałtycka, której powierzono
komunikację pasażersko-towa-
rową na Bałtyku oraz obsługę por-
tów naszego środkowego Wybrze-
ża.

Dotychczasowe osiągnięcia i
inicjatywy PZB potwierdzają
słuszność takiej decyzji. O
polskich promach mówi się
obecnie bardzo pochlebnie, a z
ich usług korzysta coraz więcej
turystów.

MUZEJA NA... MORZU

To nie odnosi się do wieku
promów, które bynajmniej
nie przedstawiają muzealnej
wartości. Przeciwnie — tworzą
flotyllę systematycznie odma-
dżaną. Dlaczego więc mowa o
muzeach? One to bowiem swoi-
mi nazwami patronują pro-
mom PZB. Trzecim z serii
wspaniałych promów, noszą-
cych nazwę muzeum-rezyden-
cji, jest — po „Wawelu“ i „Wi-
lanowie“ — m/s „Rogalin“.

Jednostkę tę zakupiła PZB
od Finów. W połowie maja te-
go roku rozpoczęła ona regu-

larne rejsy z Gdańska do Hel-
sinek. Od pierwszych rejsów
cieszy się ogromnym powodze-
niem i każdy z nich, to kom-
plet pasażerów i wielu... za-
wiedzionych, którym nie uda-
ło się otrzymać biletu.

„Rogalin“ zabiera na pokład 1000
pasażerów i 146 samochodów oso-
bowych. Na honorowym miejscu
znajduje się wierna kopia litogra-
fii, przedstawiającej pałac w Ro-
galinie od strony paradnego pod-
jazdu (oryginał, wykonany w
1880 roku przez Napoleona Orde,
należy do zbiorów gabinetu rycin
polskiego Muzeum Narodowe-
go). Był to dar władz miejsko-
gminnych Mosiny dla nowego pro-
mu, przekazany jego załodze pod-
czas podniesienia bandery na
statku.

Jest on obecnie jednym z
sześciu eksploatowanych przez
kołobrzegi armatora. Flo-
tylla jego łączy polskie porty
z portami krajów skandynaw-
skich. Stale odbywa się komu-
nikacja na liniach: Gdańsk —
Helsinki, Gdańsk — Sztok-
holm, Swinoujście — Ystad i
Swinoujście — Kopenhaga.

ZAMIAR NA LONDYN

Dobre wyniki gospodarcze
i wzrost zainteresowania prze-
wozami promowymi, zachęca-
ją Polską Zeglugę Bałtycką
do ich rozwinięcia. Przede-
wszystkim planuje się utwo-
rzenie nowych połączeń,
uwzględniających notowane
obecnie potrzeby. Na razie zde-
cydowano się — i to już wkrót-
ce ma być faktem — na dwie
nowe trasy. Chodzi o „przede-
lenie“ linii Swinoujście —
Kopenhaga do stolicy sąsied-
niego państwa skandynawskie-
go — Norwegii, a także o wyj-
ście na Morze Północne i utwo-
rzenie połączenia ze Swinouj-
ścia do Londynu.

Oslo będzie naturalnym krokiem
w rozwoju sieci połączeń ze Skan-
dynawią, której mieszkańcy stano-
wią bardzo liczną grupę turystów
odwiedzających nasz kraj, a Po-
lacy również często odwiedzają
tamte państwa. Wszystkie dotych-
czasowe połączenia z nimi spraw-
dziły się i nie ma żadnego ryzyka.

Pomysł z Londynem także wy-
daje się być trafiony. Co roku z
Wysp Brytyjskich przybywa do
Polski kilka tysięcy turystów, któ-
rzy dotychczas przeprawiają się
promami przez kanał La Manche,
by później przedrzeć się zatio-
czonymi drogami Francji, Belgii,
Holandii, RFN i NRD. Znaczną
część tych turystów, to nasi rodo-
cy stale zamieszkali w Anglii i
Szkocji, chętnie odwiedzający ro-
dzinną kraj; przyjeżdżaliby czę-
ściej, gdyby nie trudy podróży.

Z drugiej natomiast strony
Wielka Brytania odwiedza rocz-
nie około 40 000 obywateli pol-
skich. Część z nich bezskutecz-
nie stara się o miejsce na
frachtowcach, udających się w
tym kierunku. Są także tysią-
ce turystów, którzy chętnie
wybrałby się na Wyspy Bry-
tyjskie, ale koszty przelotu sa-
molotem są dla nich za wyso-
kie. To potencjalni klienci li-
nii londyńskiej.

WŁASNE STATKI

Stocznia im. Adolfa Warskie-
go w Szczecinie rozpoczęła
niedawno budowę serii nowo-
czesnych promów pasażersko-
samochodowych, jeszcze bar-
dziej zbliżonych niż dotych-
czas eksploatowane do naj-
wyższych wymogów świato-
wych w tej dziedzinie. Arma-
tor kołobrzegi zakupi w naj-
bliższych latach siedem takich
jednostek. Pierwsza z nich —
prom „Pomerania“ — już
weszła do eksploatacji. W ten
sposób promy staną się nie
tylko polską specjalnością na
Bałtyku (PZB ma być jednym
z największych przewoźni-
ków na jego wodach), ale tak-
że uczyni się je specjalnością
w ogóle polskiego okrętownic-
twa.

Obecnie myśli się już o nazwach
dla nowych jednostek. Zgodnie z
zapoczątkowaną tradycją, mają
one nawiązywać do naszych zna-
nych muzeów-rezydencji. Kandy-
datur jest wiele i wybór będzie
na pewno trudny. Nie bez szans

Dokończenie na str. 4

PIOTR BOROWICZ

21 czerwca br. minęło 15 lat od
momentu wyboru Pawła VI na
papieża. Nowy zwierzchnik
Kościoła katolickiego w ciągu tych
piętnastu lat nie tylko kontynuował
inicjatywy pokojowe poprzed-
nika, Jana XXIII, ale je rozwijał,
czyniąc wkład Watykanu do idei po-
koju, odprężenia, rozbrojenia, bez-
pieczeństwa i współpracy międzyna-
rodowej — coraz bardziej konstruk-
tywnym.

A oto kilka wydarzeń z pierwszej
połowy bieżącego roku, ilustrują-
cych kierunki i sposoby pokojowe-
go zaangażowania Pawła VI i pod-
ległych mu bezpośrednio instytucji
kościelnych.

W dniach od 15 do 20 stycznia
1978 roku odbył się w Bogocie X
Zgromadzenie Generalne Międzyna-
rodowej Organizacji Wychowania
Katolickiego, na którym omawiano
następujący temat: „Wychowanie
dla pokoju, dla sprawiedliwości i no-
wych stosunków międzynarodowych“.
Członkami organizacji są narodowe
katolickie stowarzyszenia oświo-
towe i wychowawcze, działające w róż-
nych krajach, na wszystkich konty-
nentach. Do uczestników X Zgroma-
dzenia specjalne orędzie wystosował
kardynał Sekretarz Stanu Jean Vil-
lot, w imieniu papieża Pawła VI i
swoim własnym, wyrażając w nim
pełną aprobatę dążeń do wychowa-
nia wszystkich ludzi dla pokoju.

Wezwania papieża do wychowania
społeczeństw dla pokoju zbiegły się
z wniesieniem polskiego projektu w
sprawie „Wychowania dla pokoju“
na konferencji w Belgradzie — przez
przewodniczącego delegacji PRL, am-

15 rocznica pontyfikatu Pawła VI

Dorobek pokojowego działania

basadora Mariana Dobrosielskiego.
Zbieżność ta z jednej strony była
najzupełniej przypadkową w tym
sensie, że dyplomacja polska i wa-
tykańska działają w najzupełniejszej
niezależności od siebie, z drugiej
jednak świadczyła o nie mających
barier wspólnych dążeń do obro-
ny nadrzędnych dla wszystkich ludzi
wartości humanistycznych.

W „Osservatore Romano“ (z 20. I.
1978) wyekspozowano publikację
członka Komisji Papieskiej „Iustitia
et Pax“, Bernarda Lalande, pt. „Za-
angażowanie na rzecz pokoju“. Au-
tor informuje o specjalnych studiach
nad problemem pokoju, podjętych
przez Komisję. M. in. „Iustitia et
Pax“ pracuje nad tematem „Rów-
nowaga atomowego odstraszania“ i
doszła do wniosku, iż w sytuacji, w
której odbywa się nieustanne roz-
przestrzeganie broni jądrowej i jej
„udokonywanie“ zamiast ogranicza-
nia (co dramatycznie zwiększa moż-
liwość wybuchu wojny atomowej),
należy mobilizować wszystkie siły
zdolne do walki o pokój oraz usilnie
forsować międzynarodowe, bilateralne
i multilateralne porozumienia roz-
brojeniowe.

4 lutego 1978 r. Paweł VI przyjął
wykładowców i słuchaczy akademii
wojskowej NATO (wraz z członka-
mi ich rodzin) i wygłosił do nich prze-

mówienie, w którym stwierdził m. in.:
Niejeden z was uczestniczył osobi-
ście w gwałcie wojny i poznał jej skut-
ki. Wspomnienia o wojnie nie opu-
szczają was w ciągu całego życia. Cią-
żą one na całej waszej działalności i
oby wam umysłowały, jak straszli-
we mogą być następstwa nowoczes-
nej wojny, zagrażającej pokojowi w
naszej dobie. Wierzmy jednak w to,
że zwycięży u was zrozumienie ko-
nieczności, iż trzeba kształtować
nową mentalność ludzi, torującą drogę
do takich stosunków między nara-
dami, w których górować będą nie wo-
jna i zbrojenia, lecz sprawiedliwość
i braterska miłość“.)

W dniach od 27 lutego do 2 mar-
ca 1978 r. odbywała się w Genewie
konferencja pozarządowych organi-
zacji międzynarodowych, poświęco-
na problemom rozbrojenia. Paweł VI
wysłał do uczestników konferencji
telegram, w którym oznajmił m. in.,
że „ogromne wydatkiłożone na wy-
ciąg zbrojeń nie znajdują żadnego u-
zasadnienia w obliczu trapiącej ludz-
kość nędzy i głodu“.

W ostatnim dniu spotkania przed-
stawiciele państw — sygnatariuszy
Aktu Końcowego KBWE w Belgra-
dzie (9. II. 1978), zabrał głos delegat
Stolicy Apostolskiej, msgr. Achille
Silvestrini; powiedział on, że Waty-
kan, przestrzegając wiernie zobowią-

zań podjętych na konferencji w Hel-
sinkach, starał się również w Bel-
gradzie kontynuować swą działalność
pokojową i wnieść swój specyficzny
wkład w sprawę ugruntuowania pod-
stawowych wartości w stosunkach
międzynarodowych. Konferencja w
Belgradzie — zdaniem Silvestriniego
— nie utwierdziła w dostatecznym
stopniu zobowiązań podjętych w
Akcji Końcowej, aby w miejsce
konfrontacji militarnej budować fun-
damenty wzajemnego zaufania. Re-
prezentant Watykanu wyraził jed-
nak nadzieję, że spotkanie belgradz-
kie stworzy pozytywne impulsy dla
rokowań rozbrojeniowych SALT o-
raz dla zapowiedzianej na maj 1978
r. specjalnej sesji QNZ, poświęconej
sprawie rozbrojenia.“)

Stanowisko Watykanu jest pełne
czynnego zaangażowania, lecz neu-
tralne w tym sensie, że w nawoły-
waniu do rozbrojenia nie czyni róż-
nicy między największymi mocar-
stwami: USA i ZSRR, między pań-
stwami NA O a państwami należą-
cymi do Układu Warszawskiego. Do
obu stron jednakowo apeluje Paweł
VI o zastąpienie równowagi strachu,
równowagą współzawodnictwa i
współdziałania, o rezygnację z wy-
ścigu zbrojeń i zastąpienie go polity-
ką opartą na wzajemnym zaufaniu.
Taka neutralność, chociaż niewątpli-

wie aktywna nie jest jednak świa-
dectwem pełnego obiektywizmu, nie
oznacza bezstronności. Bowiem winy
za opóźnianie procesów odprężenia
nie można jednakowo przypisywać
obu stronom w sytuacji kiedy winę
ponosi tylko jedna strona, co m. in.
znalazło swój wyraz w zamiarze
produkcji amerykańskiej broni neu-
tronowej i wprowadzenia jej do ar-
senalów zbrojeniowych NATO.

Jednakże w przypadku Stolicy A-
postolskiej zajęcie pozycji neutral-
nej i mocne zaangażowanie w „du-
chu Helsinek“ jest niewątpliwym po-
stępem, w porównaniu z sytuacją
w okresie pontyfikatu papieża Piu-
sa XII (trwającego do 1958 roku),
kiedy to Watykan rozwijał wiado-
mo krucjaty antykomunistyczne, stał
po stronie państw NATO i pobudzał
je do zaognienia sprzeczności z pań-
stwami socjalistycznymi. Dzisiaj Wa-
tykan stał się ośrodkiem bezpie-
czeństwa i współpracy między pań-
stwami należącymi do różnych obo-
zów światowych i niezależnie od op-
cji światopoglądowych uwzględnia
najbardziej istotne potrzeby ludzko-
ści: pokojowe aspiracje człowieka. W
wychowaniu dla pokoju najwyższe
zwierchnictwo Kościoła znajduje
dziś wspólną płaszczyznę porozumie-
nia, dażącymi do odprężenia między-
narodowego, nawet dalekimi od
chrześcijaństwa.

STANISŁAW MARKIEWICZ

*) „Osservatore Romano“ z 5 II 1978.

** „Osservatore Romano“ z 11 III 1978.

„Hortex” w ofensywie

Surowcowe bazy przetwórstwa

Wszystkim w kraju zakładom podległym kombinatowi „Hortex” w Górze Kalwarii, przydzielono już bazy surowcowe, a obecnie wojewódzkie spółdzielnie ogrodnicze typują rejon dla pozostałych większych przetwórców owocowo-warzywnych. Zasada jest, że zakłady, które przejmą takie bazy, odpowiadać będą za całość spraw związanych z rozwojem produkcji ogrodniczej i zagospodarowaniem całości plodów dostarczonych z tych rejonów. W celu umożliwienia im prowadzenia takiej działalności, przy przetwórcach powołuje się własne służby kontraktacyjne oraz instruktorskie o odpowiednim przygotowaniu do organizowania produkcji pod kątem zapotrzebowania przemysłu owocowo-warzywnego. Przedsięwzięcia w tej dziedzinie wspierać się będzie w różny sposób: przez zapewnienie ogrodnikom

pomocy finansowej, usług, zaopatrzenia w środki produkcji itp.

Odrębne potraktowanie potrzeb przetwórstwa w działalności spółdzielni ogrodniczych stało się konieczne na skutek zmian, jakie nastąpiły w ostatnich latach w tej dziedzinie gospodarki. Przemysł ten stał się niedawno rozwinięty w pionie spółdzielczości, pełnił niejako funkcję awaryjną w okresie spiętrzenia podaży nietrwałych produktów, gdy istniały trudności z ich pełnym wykorzystaniem. Przy stosunkowo niskim przed kilku laty skupie owoców i warzyw było to uzasadnione, jednak w miarę jego szybkiego wzrostu względy ekonomiczne przesadziły o rozbudowie własnego przetwórstwa. W wyniku budowy dużych kombinatów zamrażalniczo-przetwórczych „Hortex” oraz rozbudowy i modernizacji wie-

lu starszych zakładów, przemysł owocowo-warzywny przerabia około 400 000 ton produktów rocznie, a po zakończeniu budowy nowych 6 zamrażalnic-przetwórczych „Hortex” powiększy swój potencjał o dalszych 300 000 ton.

Tyle bowiem przerabiać będą łącznie zamrażalniczo-przetwórcze wznoszone w pionie spółdzielczości rolniczej w latach 1977 — 81. Trzy pierwsze z nich — w Siemiatyczach, Środzie Wielkopolskiej i Leżajsku — podjęły już w tym sezonie produkcję mrożonek, chociaż są jeszcze w fazie budowy.

Wykonanie zamierzeń w tej dziedzinie powinno w końcowym efekcie wpłynąć na wzrost produkcji wysokiej jakości surowca, a tym samym — na polepszenie zaopatrzenia rynku w przetworzone, smaczne i zdrowe produkty. (PAP)

Boliwijscy politycy odmawiają współpracy z prezydentem

W Boliwii nie milkną protesty przeciwko prezydentowi Juanowi Peredzie Absunowi, który przed kilkoma dniami doszedł do władzy w wyniku oszustwa wyborczego i zamachu stanu. Kolejnym politykiem, który odmówił współpracy z rządem prezydenta i zażądał nowych wyborów, jest przywódca Partii Socjalistycznej Marcelo Quiroga Santa Cruz. Zapowiedział on prowadzenie przez partię kampanii na rzecz unieważnienia sfałszowanych wyborów. Do polityków dołączył również przywódca Związku Górników Boliwijskich Juan Lechin. Liczący 50 000 członków związek przedstawił Juanowi Peredzie 10-punktową listę żądań, domagając się m. in. zwolnienia więźniów politycznych i wycofania wojsk z terenów kopalni. Głównym surowcem wydobywanym w Boliwii jest cyna. Górnicy domagają się także zwrotu terenów opartych przez wojsko radiostacji, działających na terenie kopalni. (PAP)

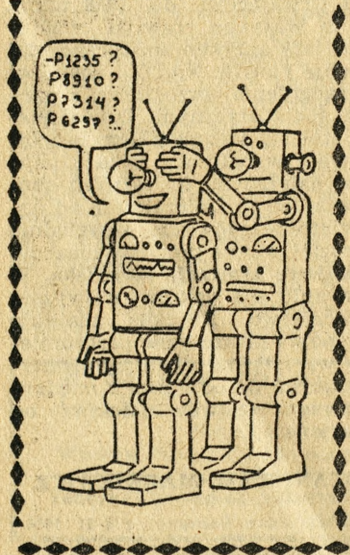
Etiopskie sukcesy w Erytrei

W Addisie podano o sukcesach wojsk etiopskich, prowadzących w Erytrei ofensywę przeciwko ugrupowaniom, opowiadającym się za niezależnością tej prowincji. Komunikat oficjalnej informuje, iż oddziały rządowe z jęłw miasto Tessenet, położone w pobliżu granicy z Sudanem i odzyskały miejscowość Massawa nad Morzem Czerwonym.

Rozgłosna radiowa w Addisie podaje, iż ofensywa na froncie północnym, prowadzona z regionów Gondar i Tigre na zachód, doprowadziła do „rozbitcia przeciwnika i zmusiła go do ucieczki”. Po stronie ugrupowań erytrejskich są poważne straty w ludziach i sprzęcie. Wojska etiopskie zdobyły duże ilości broni i amunicji.

Agencja Reutersa donosi z Chartumu, iż około 4 000 powstańców erytrejskich schroniło się na terytorium Sudanu. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Wielkopolskie wyroby na Jesiennych Targach Lipskich

W dniach od 3 do 10 września br. odbędzie się Jesienne Targi Lipskie. Weźmie w nich udział ponad 6 000 wystawców z 50 krajów i Berlina Zachodniego, prezentujących swoje oferty na powierzchni 280 000 metrów kwadratowych. Branżami określającymi profil wystawczy Targów Lipskich są: chemia i instalacje dla przemysłu chemicznego, maszyny tekstylne, obuwnictwo, pojazdy drogowe, technika medyczna, maszyny poligraficzne i maszyny do obróbki drewna. Udział w targach wezmą wszystkie kraje członkowskie

RWPG; największym wystawcą z krajów socjalistycznych będzie ZSRR.

Polskę na Targach będą reprezentowały najważniejsze branże gospodarki narodowej. Należy zaznaczyć, że będzie reprezentowany w Lipsku także przemysł z Wielkopolski, m. in. „Przez „Pollen-Lech”, Fabrykę Mebli w Swarzędzu, Fabrykę Pomocy Naukowych „FAPON” i wiele innych. Była o tym mowa na konferencji prasowej pełnomocnika Dyrektora Generalnego Targów Lipskich do Spraw PRL — Erharda Hauberta. (wn)

„Rogalin” wśród wielu wspomniał

Dokończenie ze str. 3

na kolejne patronowanie któreś z promów jest Wielkopolska. Prawdopodobnie rozważana będzie między innymi propozycja nazwy „Kornik”.

Wraz z rozwojem usług przewozowych PZB postanowiła rozpocząć działalność turystyczną. Można jej tylko życzyć, by zamiar ten został jak najszybciej zrealizowany. Dotychczas bowiem po zejściu z pokładu promu przejmują pasażerów przedsiębiorstwa turystyczne, które jednak nie zawsze wykazują należyte zainteresowanie przybyłymi.

PIOTR BOROWICZ

Nowości Wydawnictwa UAM

Wiedza a moralność

Ujawnienie związków między wiedzą a moralnością oraz pomiędzy różnymi dziedzinami wiedzy pokazuje, że samo naukowo-przyrodnicze wykształcenie jest niewystarczające, aby determinować zachowanie człowieka w pożądanym kierunku. Harmonijny rozwój jednostki wymaga coraz szerszego przyswajania problematyki nauk społecznych, a przede wszystkim wiedzy o charakterze światopoglądowym. W tej mierze niezwykle ważną rolę spełnia wiedza etyczna, stanowiąca składowy element światopoglądu socjalistycznego.

Oto w lapidarnym skrócie odpowiedź, jakiej Stefan Kaczmarek udziela na wciąż w różnych sytuacjach pojawiające się pytanie o związki wykształcenia człowieka z reprezentowanymi przez niego postawami i formami zachowania. W artykule pt. „Wpływ wiedzy na postępowanie człowieka” autor dowodzi, że nie idee, lecz potrzeby stanowią pierwotny impuls, który pobudza do działania, te zaś zależą od świadomości oraz w decydującym stopniu —

od społecznych warunków i działalności produkcyjnej. Wiele jest determinantów zachowania człowieka, wśród nich warunkiem moralnego postępowania jest wiedza dotycząca podstaw kodeksu moralnego. „Nie wystarczy nienawidzić zła, trzeba umieć je zwyciężyć, inaczej można w stosunku do zła znaleźć się w pozycji szlachetnego „Don Ki chota”.

Z. R.

*) „W kręgu zagadnień antropologii społeczno-filozoficznej” — praca zbiorowa pod redakcją Stefana Kaczmarka, Poznań 1978. Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, s. 113, 27 zł.

Ponadto nakładem Wydawnictwa UAM ukazały się ostatnio następujące publikacje:

„Praca samodzielna studiujących zaliczenie w uniwersytetach”, praca zbiorowa pod redakcją E. Tadeusza Krajewskiego, s. 204, 42 zł.

Marii Zmierzczak — „Ideologia liberalna w II cesarstwie francuskim”, s. 141, 37 zł.

Aleksandra Łukasiewicza — „Ramowy program budowy nowoczesnych ogrodów botanicznych w Polsce”, s. 118, 34 zł.

Michała Grześkowiaka — „Skrobie modyfikowane, ich właściwości i możliwości stosowania w przemyśle spożywczym”, s. 104, 25 zł.

Sport-sport-sport

Spotkanie z Ireną Szewińską

Rekordy i macierzyństwo

O godzinie 13 wylądował samolot z Kolonii. Wczoraj Irena Szewińska na międzynarodowym mityngu zdobyła tam pierwsze miejsce w biegu na 200 metrów, dziś 23 VII 1978 — o godzinie 17 czarterowym samolotem „Lotu” leci z reprezentacją Polski na trójmecz lekkoatletyczny z NRD i ZSRR w Wilnie. Musi zdążyć pojechać do domu, ucałować swego Andrzeja, przepakować walizkę i wrócić na lotnisko. Czekając na nią przypominam sobie: 18-letnia dziewczyna przed 14 laty w Tokio zdobyła swe pierwsze olimpijskie medale: złoty za sztafetę 4x100 m i 2 srebrne: za bieg na 100 m i skok w dal. Tam też ustanowiła swój pierwszy rekord świata, w zwycięskiej sztafecie 4x100 m. Od tej pory zdobyła łącznie 7 medali olimpijskich na 4 kolejnych olimpiadach, ustanowiła 11 rekordów świata, zdobyła 8 medali w mistrzostwach Europy. Kierowana przez nią reprezentacja Europy w lekkoatletycznym Pucharze Świata odnosi w 1977 roku sensacyjne zwycięstwo nad drużyną NRD i zdobyła 1 miejsce. Irena Szewińska miała wtedy 30 lat i 7-letniego synka, który urodził się 20 lutego 1970 roku. Już jako matka — i magister ekonomii Uniwersytetu Warszawskiego pobiła rekord świata na 200 m i trzykrotnie na 400 m.

Ale oto i ona z mężem, fotoreporterem „Przeglądu Sportowego”, byłym reprezentantem Polski w lekkiej atletyce, magistrem WF i jej „osobistym trenerem” — Januszem Szewińskim. Pan Janusz załatwia formalności bagażowe, do odlotu pozostało już tylko kilkanaście minut.

— Pani Ireno, w grudniu 1967 roku pobrałście się, potem były dwa medale olimpijskie w Meksyku, następnie zdecydowała się Pani na dziecko. Czy liczyła Pani wówczas na powrót do wielkiej formy?

— Zdecydowanie tak! Gdyby jednak tak się nie stało — nie żałowałabym. Przecież na wet największe sukcesy sportowe nie zastąpią tego, o czym marzy chyba większość dziewcząt: założyć własny dom, mieć dziecko z kochanym mężczyzną. Wierzyłam w siebie i miałam dobry przykład: Fanny Blankers-Koen na Igrzyskach Olimpijskich

1948 roku w Londynie już jako trzydziestolatka, matka dwojga dzieci — zdobyła 4 złote medale: 100, 200 metrów, 80 m przez płotki i za sztafetę 4x100 metrów.

Macierzyństwo nie jest przecież „chorobą”, a normalnym stanem biologicznym. Urodziłam się 25 maja 1946 roku, urodziłam synka mając 24 lata. Owszem, można było czekać na zakończenie kariery — i wtedy zdecydować się na dziecko. Ale chciałam, by nasze dziecko miało młodych rodziców, abyśmy długo byli dla siebie partnerami...

— Czy i innym dziewczętom-sportistkom światowej klasy też radziłaby Pani takie rozwiązanie?

— W każdym przypadku jest to sprawa indywidualnych cech matki i ojca. Myślę jednak, że mój przykład wyraźnie wskazuje, że można być rekordzistką świata zarówno przed, jak i po urodzeniu dziecka. Muszę też powiedzieć, że codzienny, pięciogodzinny trening, monotonia trybu życia, sportowej pracy i zawodów już mnie wówczas nużyła. I wtedy właśnie macierzyństwo odrodziło mnie fizycznie i psychicznie.

Oczywiście, że było trudno. Po pierwsze — „straciłam” cały sezon zimowy, brakowało mi potem tych nieprzebranych w śniegu kilometrów. Ponadto — utylam o 5 kg, czego wprawdzie nie było widać, ale co bardzo dało znać w biegu. Ale kiedy w 1970 roku Renate Stecher z NRD odebrała mi bez walki rekord świata na 200 m — powiedziałam do męża: „Ja z Renatą wygram”. Nikt chyba poza Januszem w to nie wierzył wówczas!

Sport jest dla wszystkich dziewcząt najlepszym kosmetykiem, eliksirem młodości, pięknej sylwetki i dobrego samopoczucia. Ja przy tym czułam, że następuje we mnie wspaniała metamorfoza, że staję się coraz silniejsza, że dokonuje się regeneracja organizmu! Nie przejmowałam się, że zarzucano mi „rozmiękanie na drobne” olimpijskiej sławy, kiedy przegrywałam w lokalnych zawodach. Mój pierwszy mierzony czas w 1970 roku na 100 metrów — to 12,5 sekundy. Pod koniec roku — uzyskałam już 11,8. Na mistrzostwach Europy w Helsinkach w 1971 roku

zdobyłam brązowy medal na 200 metrów, w 1972 — brązowy medal Olimpiady w Monachium na tym dystansie. Byłam szczęśliwa, ale pełne zadowolenie nadeszło dopiero 12 czerwca 1974 roku, kiedy w Poczdamie pokonałam Renate Stecher na 100 metrów, zaś 13 czerwca — ustanowiłam nowy rekord świata na 200 metrów, odbierając go swej wielkiej rywalce. Ustanowiłam w tymże 1974 roku także rekordy świata na 100 i 400 metrów. Czyli po 4 latach od urodzenia dziecka odzyskałam, a na wet poprawiłam swą światową pozycję w sporcie.

Myślę, że gdybym zdecydowała się zakończyć karierę w Montrealu — i teraz dopiero zostać matką — moje łączne wyniki mogłyby nie być lepsze, a pozabawiłabym się przez minione lata tych radości, jakie niesie rodzicom wychowywanie dziecka.

— Gdyby Janusz nie kochał tak biegania jak ja — i nie był moim trenerem — pewnie już dawno zerwałabym ze sportem. To nie jest sprawa starorzymskiego „Gdzie ty, Kajus, tam i ja, Kaja”, ale sprawa wzajemnego zrozumienia, oparcia i życzliwej rady. A więc, gdyby moja wola nie pasjonowała, tak jak mnie, byłabym zapewne tylko panią domu, matką i urzędnikiem-ekonomistą. Tak — mam nadal coś jeszcze, co jest dla nas obojga elementem urody życia: moją pasję biegania po zwycięstwo. Andrzejek zdał właśnie do drugiej klasy, w czasie mojej nieobecności opiekuje się nim serdecznie „ciocia Andzia”, on zresztą też się pasjonuje moimi startami, chociaż sam nad wszystkie sporty przedkłada judo.

— W roku 1974, na 2 lata przed Olimpiadą w Montrealu, w wywiadzie dla „Polityki” powiedziała Pani: „Pragnęłabym wziąć udział w 4 Olimpiadach. Na piątą — do Moskwy — pojechałabym jako turystka”. Co o tym powie Pani dziś, na 2 lata przed startem w Moskwie?

— Bardzo chcę stanąć tam na starcie. Ale wszystko zależy od tego, w jakiej będę formie. Ze swej strony zrobię wszystko, by móc walczyć o zwycięstwo.

WŁODZIMIERZ STRYZEWSKI

Puchar Wyzwolenia dla polskich szczypiornistów

We wtorek zakończył się w hali krakowskiego „Hutnika” międzynarodowy turniej piłki ręcznej mężczyzn z udziałem narodowych reprezentacji: Rumunii, ZSRR, NRD, Włoch i dwóch polskich. Polscy piłkarze ręczni wprawdzie przegrali w ostatnim dniu 27:30 (17:15) z NRD, ale już dzień

wcześniej, niezależnie od rezultatu końcowego meczu, mieli zapewniony sukces.

Polacy byli najlepszym zespołem turnieju, Marek Panas uznany został za najlepszego zawodnika imprezy. Jerzy Klempel okazał się najlepszym strzelcem, uzyskując łącznie 45 goli. (PAP)

Nowe rekordy pływackich MP

Również trzeci dzień odbywających się w Szczecinie pływackich mistrzostw Polski stał pod znakiem dobrej postawy zawodników i kolejnych rekordów Polski.

Bohaterką dnia była zawodniczka Unii Tarnów Małgorzata Suska, która aż trzykrotnie poprawiała rekord Polski na 100 m. st. dowolnym. W eliminacjach uzyskała czas 1:00,8, następnie w finałach 1:00,6 i wreszcie płynąc na pierwszej zmianie sztafety 4x100 m osiągnęła rezultat 1:00,3 min. Po pozostałe rekordy Polski we wtorek ustanowili: Leszek Górski (SZS Olsztyn) na 200 m st. zmiennym 2:12,2, Marta Słonina (Unia Tarnów) na 200 m st. zm. 2:24,1, Iwona Wejksza (Stal Stocznia Szczecin) na 200 m. st. mot. 2:21,4 oraz sztafeta 4x100 m st. dowol. Unii Tarnów (Małgorzata Suska, Marta Słonina, Zbigniewa Wojnowska i Anna Stolarczyk) rezultatem 4:12,0 min. (PAP)

Piłka nożna

Zwycięstwo GKS Katowice

Ostatnim przeciwnikiem beniaminka ekstraklasy — GKS Katowice, był niedawny pierwszy zryw — Górnik Zabrze. Zwyciężyli katowiczanie 3:2 (2:1). (PAP)

Wioślarze z szansami na medale

Dzisiaj w Belgradzie rozpoczynają się wioślarские mistrzostwa juniorów FISA (nieoficjalne mistrzostwa świata), w których wystąpią również reprezentanci Polski. W ubiegłorocznych mistrzostwach polska dwójka ze sternikiem, wychowanek bydgoskiego „Zawiszy” — Wojciech Czapara, Andrzej Jasiński i Sławomir

Deka (sternik) — wywalczyła złoty medal. Również w tegorocznej konfrontacji najlepszych osad juniorów na świecie, nasi młodzi wioślarze nie są bez szans na powiększenie medalowej kolekcji. Szczegółne nadzieje wiąże szkoleniowiec z występami Marii Kobylńskiej w jedynkach i ósemki z Wałcza. (PAP)

Siódme miejsce młodych piłkarzy Poznania

Bez większych sukcesów powróciła piłkarska reprezentacja juniorów województwa poznańskiego, która na boiskach Kutna, Łęczycy i Żychlina walczyła w tegorocznej edycji Pucharu im. dr. J. Michałowicza. W swojej grupie eliminacyjnej wygrali oni z Jelenią Górą 3:2 i zremisowali z Bydgoszczą 2:2 i Olsztynem 0:0. Wystarczyło to zaledwie na zajęcie trzeciego miejsca, gdyż o jakiejś nadziei na zwycięstwo nie było. W walce o miejsca 5-8, Poznań zremisował z Płockiem 0:0 i prze-

grał z Katowicami 4:1. Wynik meczu z Jelenią Górą zaliczony został z eliminacji.

Ostatecznie piłkarze Poznania zajęli siódme miejsce wyprzedzając jedynie reprezentację Jeleniej Góry.

Na liście najlepszych strzelców Wiesław Grębowicz zajął trzecie miejsce z trzema zdobytymi bramkami. Tabela zakończonych rozgrywek przedstawia się następująco: 1. Kraków, 2. Bydgoszcz, 3. Olsztyn, 4. Lublin, 5. Katowice, 6. Płock, 7. Poznań, 8. Jelenia Góra. (kar)

Prezesa Sądu Wojewódzkiego i Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu oraz Rada Zakładowa przy tych Sądach (Poznań, al. Marcinkowskiego 32)

PRZYJMA NA STAŁE LUB DO ZWROTU ALBO ZAKUPIA

dla tworzonej w przededniu 60-lecia odzyskania państwowości Izby Pamięci:
dokumenty, fotografie, przedmioty i inne pamiątki związane z utworzeniem, kształtowaniem się i pracą sądownictwa i notariatu w Wielkopolsce, począwszy od 1918 roku.

Szczegółowych informacji udziela: Przewodniczący Rady Zakładowej (tel. 576-61 wewn. 47) lub Kierownik Oddziału Administracyjnego (wewn. 53).

62909g

Nauka Praca

Mechaników samochodowych, silnikowców, podwoziowców zatrudnie od sierpnia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63033g.

Sprzedaż

Sprzedaż nową maszynę dziewiarską dwupłytową Veritas 360. Tel. 605-38. 62098g

Odstąpię zagospodarowany ogródek działkowy z altaną. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63717g.

Sprzedaż przyczepę niską ciągnikową w dobrym stanie. Józef Andrzejewski, 62-306 Budziszewo, gm. Kołaczkowo. 63719g

Sprzedaż maszyny stolarskiej oraz pilę taśmową. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 61530g.

Sprzedaż motocykl MZ 250 TS, rok 1976. Cabański, Poznań, pawilon w rzywnicy narożnik Chelmińskiej - Słowiańskiej. 63616g

Samochody

Syrenę 104 rocznik 1970 sprzedam. Wiadomość: Poznań, ul. Ognik 13a m. 11, po godz. 16. 63801g

Sprzedaż Wolge M-21. Poznań, Jasna Rola 8 m. 1 (Naramowice). 63700g

Sprzedaż samochód Trabant rocznik 1977, tel. 75-11-43. 63660g

Volvo typ 142, rocznik 1974 w idealnym stanie sprzedam. Promienista 68, tel. 616-78. 63706g

Lokale

Kupię małe mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63559g.

Lubin k. Legnicy! Mieszkanie M-4, 3-pokojowe - zamienie na równorzędne lub mniejsze. Poznań Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62125g.

Lubon - przyjmę na pokój pania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62135g.

Wynajmę pokój z używalnością kuchni, członkom SM, na 2 lata. Płatne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62149g.

Nieruchomości

Fermę owiec zarodowych (200 matek), nowoczesną, całkowicie zmechanizowaną, z pełnym wyposażeniem maszynowym i transportowym oraz zapleczem paszowym, domem mieszkalnym, atrakcyjnie usytuowaną - sprzedam. Poważne oferty „4828” Biuro Ogłoszeń, 40-958 Gdańsk. 1737-K2

Dom i nowe zabudowania gospodarcze - sprzedam Bronisław Kupka. Ostrów 81, koło Radymina, woj. Przemyski. 1737-K2

Kupię w Płakowie dom jednorodzinny lub położony w układzie poziomym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 61970g.

Sprzedaż działkę około 0,5 ha wraz z zabudowaniami 36 km. od Poznania, dogodny dojazd. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63650g.

Dom czynszowy w Gnieźnie przy ul. Dąbkowskiej 20 sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63636g.

Sprzedaż dom z wolnym mieszkaniem. Koźmin Wlkp., Stary Rynek 10. 61922g

Działkę budowlaną pod warsztat Smochowice - Baranowo. Kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 61926g.

Obiekt na warsztat samochodowy z wolnym mieszkaniem (granica m. Poznania). tanio sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 61937g.

Sprzedaż dom jednorodzinny z garażem i domem gospodarczym oraz działką 2500 m² w Dębnie k. Skrzewy. Powstańców Wlkp. 38, woj. poznańskie. 61941g

Sprzedaż dom duży budynki gospodarcze - nowe, i 30 arów ogrodu. F. Lesiński Stąrkówiec gmi. na Środa Wlkp. 61052g

Sad 0,5 ha okazjnie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63118g.

Zguby

Zgubiono złoty pierścionek trasa Dolna Wilda - Bluszczowa. znalazcę proszę o wiadomość, tel. 33-05-83. 63732g

Zaginęła chora suczka foksterier. Zwrot wynagrodze. Nowakowska. Gieriatowo k. Nekli. 63759g

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!



POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH
w Poznaniu

PRZYJMUJE na nowy rok szkolny 1978/79
bez egzaminów wstępnych KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
w Poznaniu i Pile

w zawodzie:

MONTER

WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH

Nauka trwa 2 lata. Praktykę uczniowie odbywają na budowach Przedsiębiorstwa.

Uczniom zapewnia się dobre warunki nauki i pracy a za-
mieszczeniem zakwaterowanie w internacie.

Po zakończeniu szkoły, wyróżniający się absolwenci mogą
otrzymać skierowanie do 3-letniego Technikum Budowlanego.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje:

- Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych
Poznań - Górczyn, ul. Danielaka 2 (pierwsza ulica za
wiaduktem w prawo), pokój 128, tel. 610-41 wewn. 53
- Zespół Szkół Budownictwa nr 1, Poznań, ul. Rybaki 17.
- PPIP Oddz. Pila, ul. Motylewska 5, tel. 41-98.

726-K1

W RAMACH DEWIZOWEJ OBSŁUGI LUDNOŚCI

BANK POLSKA KASA OPIEKI SA
otwiera i prowadzi

OPROCENTOWANE RACHUNKI BANKOWE:

- w walutach państw socjalistycznych,
- w walutach wymienialnych,

ORAZ

- skupuje, wartości dewizowe,
- realizuje zagraniczne przekazy pieniężne,
- prowadzi dewizową obsługę indywidualnych turystów.

PONADTO BANK PKO SA:

- przyjmuje zamówienia i wpłaty w walutach wymienialnych i bo-
nach towarowych Banku PKO SA do realizacji w eksporcie
wewnętrznym,
- udziela kredytów dewizowych na zakup samochodów Polski
Fiat 125p.

ZAPRASZAMY do:

ODDZIAŁU BANKU PKO SA w POZNANIU,
ULICA ŚWIERCZEWSKIEGO 12 w GODZINACH OD 8 DO 19.

1168-K1

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!
POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNYCH

w Poznaniu, ulica Strzelecka nr 2/6

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODÓW:

- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH
- 2-letni okres nauki;
- ELEKTROMONTER - 3-letni okres nauki.

Uczniowie w okresie nauki zawodu otrzymują ustawowe wynagrodzenie, zakwa-
terowanie w internacie szkolnym.

Po ukończeniu szkoły absolwentom gwarantuje się pracę, chętnym udzielane będą
skierowania do technikum.

Zgłoszenia przyjmuje: Dział Zatrudnienia i Plac - V piętro - pokój 527
- telefon 22-20-81, wewn. 447.

1346-K1

Dnia 24 lipca 1978 roku, przeżywszy lat 62,
zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opa-
trzony Sakramentami św. nasz najdroższy mąż,
najukochańszy ojciec, teść i dziadek, śp.

IGNACY GADOMSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 28 bm. o godz.
10.30 na cmentarzu parafialnym w Lesznie.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Leszno, ul. Szybowników 8. 63757g

† Dnia 25 lipca 1978 roku, odeszła od nas na
zawsze po cichym, pracowitym i pełnym
trudu życia, opatrzona Sakramentami św.
przeżywszy lat 71, nasza najukochańsza mama,
teściowa i babcia, śp.

JOANNA DERA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 27 bm.
o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Mosinie.

Stroskana

RODZINA

63723g

† Dnia 25 lipca 1978 roku, odszedł od nas na
zawsze po długich i ciężkich cierpieniach
namaszczonej Olejami św. przeżywszy lat 65
mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść
i dziadek, śp.

WITOLD FRANKOWSKI

mechanik - ślusarz

Pogrzeb odbędzie się w piątek 28 bm.
o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona
żona i rodzina
ul. Bnińska 6 m. 1. 2662-U3

W dniu 23 lipca 1978 roku, zginął śmiercią
tragiczną przeżywszy lat 36 nasz ukochany naj-
droższy mąż, ojciec, syn, i brat

JERZY SUCHAN

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm. o godz.
11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną
Os. Manifestu Lipcowego 41 m. 6,
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

2661-U3

† W dniu 25 lipca 1978 roku, zakończyła swój
pracowity i pełen poświęcenia żywot, na-
maszczona Olejami św., przeżywszy lat 59, na-
sza najukochańsza mamusia, teściowa i babu-
nia, śp.

WANDA CZUBAŁA

z domu Waligóra

Msza św. odprawiona zostanie w piątek 28 bm.
o godz. 16 w kościele parafialnym w Głusz-
ynie, po czym wyprowadzenie zwłok na cmen-
tarz parafialny.

W głębokim smutku pogrążona
dzieci, synowie i wnuczka
63787g

† Dnia 24 lipca 1978 roku, zmarł niespodzie-
wanie, opatrzony Sakramentami św. prze-
żywszy lat 57 mój drogi mąż, i tatuś śp.

JÓZEF NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 27 bm.
o godz. 12 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
żona, córka i rodzina
ul. Sielska 19. 2664-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
24 lipca 1978 roku, odeszła na zawsze opa-
trzona Sakramentami św., nasza najukochań-
sza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat
58, śp.

CECYLIA SZYMANIAK

z domu Makowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm.
o godz. 16.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona
RODZINA
ul. Gwardii Ludowej 18 m. 25,
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

2663-U3

† W dniu 22 lipca 1978 roku, zmarła tragicz-
nie w 77 roku życia, śp.

EMILIA KWAŚNA

z domu Kasprzyk

Pogrzeb odbędzie się w piątek 28 bm. o godz.
9.50 na cmentarzu junikowskim.

O czym zawiadamia
syn Włodzimierz
ul. Chelmońskiego 1 m. 10. 63793g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
25 lipca 1978 roku, zmarła przeżywszy lat
68, śp.

ANNA LULCZYŃSKA

z domu Kamińska

Pogrzeb odbędzie się w piątek 28 bm. o godz.
12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

2667-U3

† Dnia 24 lipca 1978 roku, zmarła kochana
żona, najdroższa mamusia, teściowa i bab-
cia, przeżywszy lat 56, śp.

JANINA PRZYBYŁAK

z domu Kowalczyk

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm.
o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

2665-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 lipca
1978 roku, odszedł od nas na zawsze nasz przy-
jaciół i współpracownik

mgr JERZY SUCHAN

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego
współczucia składają

współpracownicy
Zakładu Chemii Fizycznej

63800g

Dnia 21 lipca zginął śmiercią tragiczną, prze-
żywszy lat 28, nasz ukochany mąż, ojciec, syn
i brat

ZBIGNIEW BANACH

Pogrzeb odbędzie się w piątek 28 bm. o godz.
13.40 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA
63799g

† Dnia 25 lipca 1978 roku, zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż,
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, śp.

EDMUND GRZĄDZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 29 bm.
o godz. 12, na cmentarzu miłostowskim

żona z rodziną
Os. Jagiellońskie 54 m. 1. 2669-U3

† Dnia 24 lipca 1978 roku, zmarła nasza ko-
chana mama, teściowa, babcia, siostra i cio-
cia, śp.

STANISŁAWA DOLATA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 28 bm.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA
Kossaka 23/5. 2666-U3

LIPIEC 27	Julia Natalia
Czwartek	Słońce: 5.03 - 20.54

TEATRY

POZNAŃ

POLSKI — g. 19 „Dno nieba”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Ocalona” i „Straceńczyk”.

GNIEZNO Lech: „Alieja ucieka po raz ostatni”; Polonia: „Kot o dziesięciu ogonach” i „Księżniczka na grochu”.

GOSTYN: „Wilczy śladem” i „Ostatni pociąg z Gun Hill”.

GRODZISK: „Czarny korsarz”.

GÓRA ŚL.: „Dick i Jane”.

JAROCIN: „Goń mnie aż cię złapie”.

KALISZ Kosmos: „Odrażający brudni, zł...” i „Wyspy na Golf Stronie”; Oaza: „Dziewczyna z reklam”; Stylowe: „Miłość w go dzinach nadobych”; Syrena: „Wesela nie będzie” i „Terror Me chagodilli”.

KEPNO: „Transamerican express”.

KONIN Centrum: „Barroco”; Górnik: „Mężczyzna z białym goź dzikiem”.

KOSCIAN: „Agnieszka idzie na smierć”.

KROTOSZYN: „Skrzydło czy noża”.

NOWY TOMYŚL: „Barwy mojej młodości”.

OBORNIKI: „Superexpress w niebezpieczeństwie”.

OSTRÓW Roma: „Gorące polowanie”; Słońce: „Antyki” i „Dzielną wojak Rosolino”.

OSTRZESZÓW: „Tajemnica”.

PIŁA Iskra: „Mandingo” i „Sie dem nocy w Japonii”; Sokół: „Hostessa”.

PLESZEW: „Goń mnie aż cię złapie”.

RAWICZ: „Utracona część Katarzyny Blum”.

ŚLUPCA: „Lokator” i „Siad z nami Miska”.

SYCÓW: „Biały statek” i „Bu bu z Montparnasse”.

SZAMOTUŁY: „Gang Olsena wpada w szal”.

SREM Klubowe: „Godzilla contra Gigan”; Słońce: „Jutro się policzymy, kochanie” i „Niedokończony utwór na pianole”.

SRODA: „Człowiek klanu” i „Portret w błękitach”.

TRZCIANKA: „Torba inkasenta” i „Grzeszna natura”.

TUREK: „Taka ładna dziewczyna” i „Trzej muszkieterowie”.

WAŁCZ: „Gang Olsena wpada w szal”.

WAGROWIEC: „Akcja Salaman dra”.

WRZESNIA: „Noc nad Chile” i „Chinatown”.

ZŁOTÓW: „Joe Hill”.

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyczna polska melodia; 13 Słynne tematy filmowe; 13.25 Spotkanie z folklorem; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama” z Wrocławia (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio Gama; 15.05 Korrespondencja z zagranicy; 15.10 Studio Gama (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 15.55 Człowiek i środowisko — gaw.; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 18 Tu Jedynka — c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.35 Konec. Życzeń; 19.15 Gwiazdy naszych estrad; 19.40 Zespół „Swing Session” gra standardy; 20.15 Reper-taż na zamówienie; 20.20 Wybitni soliści w repertuarze popularnym; 21.17 Panorama polskiej piosenki; 22.23 Zielona Góra na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny; 23.15 Kon-cert Życzeń od Polonii Zagraniczej dla rodzin w kraju.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Problemy kultury — zycznej; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10 Kronika kulturalna; 10.15 Nowe wiersze Z. Skibińskiego; 10.30 Septet: Vica Dicksona; 10.40 Nie ma marginesu: 11 Wakacje melomana; 11.35 Poradnia Rodzinną; 11.40 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Ziarna kawy” — fragm. pow.; 12.45 Stara muzyka w nowej szacie; 13 Ludzie ze społeczeństwa na dźwięku; 13.10 Muzyczna polska XVII wieku; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Duety operowe; 14.10 Wscię. le-niej, nowoczesniej; 14.25 Muzyka F. Couperina; 15.30 Radioferie; 16.10 Utwory F. Rybickiego; 16.40 Mag. informacyjny; 16.50 Radio-express; 17 Taras jazzu; 17.30 Najwyższe z rzemiosł — o sztuce przekładu mówi Z. Łanowski; 17.40 Rep. literacki pt. „Trzej panowie w kawiarni”; 18 Nowe nagrania radiowe; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.50 Śladem inwestowa-nych miliardów; 19 Koncert wie-czorny; 20 Studio Relaks; 20.20 Utwory kameralne D. Szostakowi-cza; 21 Enrique Granados-Tona-dillas — cykl pieśni do słów F. Periqueta; 21.40 D. Milhaud; „Sui ta prowansalska”; 22 Książki, któ-re na was czekały; 22.30 Nowe wiersze W. Różańskiego; 22.40 „Sprawa Urke Nachalnika” — ma-gazyn; 23.10 Pieśni C. Jannequina; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Studnie przedkówek” — odc. pow. J. Chmielewskiego; 9.10 Kier-masz pływ wytwórni Balkanton; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Stanley Clarke — muzyk uniwersalny; 11 Pow. w wyd. dźwię. — J. Broszkiewicz;

Konińskie

Młodzi chcą zbudować basen

Zespół Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich (województwo konińskie) od dwudziestu lat nie tylko szkoli kadry, ale także przygotowuje swoich absolwentów do życia społecznie aktywnego. Wydatnie pomaga w tym organizacja młodzieżowa ZSMP.

Liczy ona 720 członków, zrzeszonych w 20 kołach i 12 grupach wychowania socjalistycznego. Młodzi uczestniczą w wielu działaniach na rzecz szkoły i środowiska. Zagospodarowali teren wokół szkoły, posadzili pół miliona krzewów i drzew na hałdach Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów” urządzili tereny zielone w sąsiedztwie Zakładu Przemysłu Jedwabniczego „Miranda” w Turku. Obecnie kończą budowę stadionu. Ogólna wartość tych prac wynosi 15 mln złotych.

ZSMP-owcy z Kaczek są również dobrymi sportowcami. Szkoła ma na swoim koncie między innymi pierwsze miejsce w kraju we współzawodnictwie na najbardziej usportowioną placówkę oświatową. Zdobywała też w przeszłości za osiągnięte wyniki wiele pucharów i nagród.

Wolny czas członkowie ZSMP spędzają we własnych świetlicach, gdzie prowadzi m. in. zespoły muzyczne, taneczne i teatralne. Myślą też o zbudowaniu basenu kąpielowego i utworzeniu gabinetu metodycznego ZSMP.

Te różnorodne formy działania i odpowiedzialność za podejmowane zobowiązania, mają duży wpływ na kształtowanie postaw ideowo-moralnych młodzieży. W bieżącym roku 36 osób rekomendowano w szeregi PZPR. (len)

Niezwykły borowik

Po ostatnich opadach deszczu i znacznym ociepleniu, w lasach różnych rejonów Wielkopolski licznie pojawiły się grzyby. Trudno jeszcze mówić o „urodzaju”, ale amatorzy grzybobrania przynoszą do domów sporo maślaków, kurek i kozaków. Najwięcej ich spotkać można w lasach Puszczy Nadnoteckiej w okolicach Drawskiej Puszczy Zielonki.

Coraz częściej też można spotkać borowiki. Okaz tego grzyba znalazł niedaleko Murówanej Gośliny mieszkaniec Poznania — Witold Bieliński. Na dużym grzybie dość mało, ale zdrowy, jak jego „ojciec”. Okaz ważył 350 gramów. (bop)

Specjalność pompy ogrodowe

Oddział Zakładów „Cegiel-skiego” w Zaniemięsle (województwo poznańskie) coraz szerzej kooperuje z macierzystym zakładem w Poznaniu. Przede wszystkim jednak wytwarza (jeden w kraju) pompy ogrodowe. Zapotrzebowanie na nie jest ogromne i załoga nie może sprostać zamówieniom. Zgłasza je zarówno handel, jak i bezpośrednio liczni klienci z całej Polski. W tym roku zaniemięski oddział wyprodukować ma około 34 000 takich pomp. (bop)

„Długo i szczęśliwie”; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.25 Za kiero-wnicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Każdemu co się należy... od mafii” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40 Tylko dla dziewcząt śpiewają „The Bachelors”; 16 „A Ola popsuła psa, czyli świętując za koninem” — rep.; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 18.10 Polityka dla wsi; 18.35 Czas relaksu; 19 Jego własne życie A. Krokiewicz; 19.25 „Cokolwiek robie, nie żalu-ję” — śpiewa M. Rodowicz; 19.30 Opera — G. Verdi: „Attila”; 19.50 Opera — G. Verdi: „Attila” — odc. pow.; 20 Mini-max: Blood, Sweat and Tears, Brand New Day; 20.35 Gitarowe impresje Jima Halla; 21 Reminiscencje muzyczne; 22.05

Leszczyńskie

Artystyczna droga zaczyna się we Włoszakowicach

W świecie muzycznym Polski i Europy niebłaha znaczenie ma wieś Włoszakowice (Leszczyńskie). Tam właśnie od jedenastu lat spotykają się młodzi instrumentalisci, którzy pragną osiągnąć mistrzostwo w grze na jednym spośród czterech dętych instrumentów drewnianych: flecie, klarynie, oboju lub rożku angielskim. Konfrontują swoje umiejętności, poddają je ocenie wybitnych pedagogów i wirtuozów.

Mimo — zdawałoby się — prowincjonalnej lokalizacji, coroczny konkurs młodych instrumentalistów we Włoszakowicach, posiada wysoka rangę. Nie tylko dlatego, że jest bodaj jedyną w Europie tego typu imprezą, ale i z racji wysokich wymagań, jakie jurorzy stawiają młodym muzykom. Dla wielu z nich nagroda we włoszakowickim konkursie jest początkiem artystycznej kariery.

W tym roku we Włoszakowicach wystąpili fleciści: 14 dziewcząt i chłopców — studentów wyższych szkół muzycznych Gdańska, Łodzi, Poznania, Warszawy oraz Brna i Moskwy. (len)

Poznańskie

Rzemiosło w Obornikach rozbudowuje swoje centrum

Poziom usług zależy w decydującym stopniu od rozwoju rzemiosła. Im więcej otwieranych jest warsztatów w różnych specjalnościach, tym większa szansa skrócenia drogi do terminowych i rzetelnych usług. Liczne więc inicjatywy podejmuje Cech Rzemiosł Różnych w Obornikach (Poznańskie), by w tej gminie i sąsiednich — Murowana Goślina oraz Skoki — przybywało prywatnych zakładów usługowych.

Od początku roku ich liczba zwiększyła się z 335 do 350. Nie znaczy to jednak, że otwarto 15 nowych pracowni; przy-biło ich więcej, ale równocześnie sporo rzemieślników zrezygnowało z prowadzenia warsztatu. Największy ich niedobór notuje się obecnie na wsi. Tam więc przede wszystkim zabiega się o rozwój sieci placówek. Chodzi też i to, aby „ratować” zanikające zawody, jak choćby bednarz, kowal, kołodziej czy zdun. Fachowcom w takich właśnie specjalnościach stwarza się więc — jak poinformował kierownik biura Cechu, Roch Roszkiewicz — najdogodniejsze warunki.

Oprócz zawodowych obowiązków, rzemieślnicy zrzeszeni w obornickim Cechu sporo czasu przepracowują w czynach społecznych. Wymownym tego potwierdzeniem jest urządzenie Domu Rzemiosła. Przed dwoma laty za pieniądze zebrane przede wszystkim z dobrowolnych składek, wykupiono posesję, którą przeznaczono na taki właśnie dom. Zaadaptowano go także w znacznym stopniu bezinteresownie i obecnie jest to ładny obiekt. Mieści zaplecze administracyjno-socjalne Cechu i Rzemieślniczej Spółdzielni Wielobranżowej, obok znajduje się magazyn tej ostatniej oraz duży sklep, w którym oferuje się głównie wyroby obornickich rzemieślników.

Na najbliższe lata zaplanowano rozbudowę tego domu o nowe pomieszczenia, w czym społeczna pomoc również zadeklarowali rzemieślnicy. (bop)

ODPOWIADAMY

Lechosław S., Sobótka. — Adresu pisma angielskiego, o które Pan pyta — nie posiadamy. Radzimy zwrócić się do Ambasady Brytyjskiej w Warszawie, al. Róż 1, nr kodu 60-556. (1982)

Henryka P., Kąkolowo. — Nie przewidujemy drukowania horoskopów w „Głosie”. (1728)

Kamila B., Leszno. — W sprawie niewłaściwego użytkowania łazienki przez współlokatorów radzimy interweniować w administracji lub swym osiedlowym Komitecie. (2082)

Iwona C., Koscin. — Kwiat o

Gwiazda siedmiu wieców — Herb Alpert; 22.15 Interdado — aktualności — magazyn; 23 Wiersze S. Piętaka; 23.05 Między dniem a snem.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-express; 8 Śpiewa A. Lastik; 8.10 Gra Ork. Kameralna J. F. Paillara; 8.35 W kręgu spraw rodzinnych; „Kary i nagrody w małżeństwie”; 8.55 Graj kapelo; 9 Lato z Radiem; 11.40 I. Markiewicz prowadzi Wagnera; 12.35 Gielda pływ; 13 „Zatrzyma lato” — aud. dla młodzieży; 13.30 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Teatr PR — Studio Współczesne. Cykl: „Po stawy i układy”; 16.05 Moje hobby; 16.25 Jak fotografować —

Przepisy sanitarne muszą być przestrzegane

Na koloniach i biwakach nie ma miejsca na choroby

Przez „szkło powiększające” przyglądają się inspektorzy sanitarni wszystkim miejscom w ośrodkach kolonijnych, na obozach i biwakach. Chcą w porę dostrzec wszelkie ewentualne źródła choroby, zakażenia, epidemii.

— Lato jest okresem szczególnego zagrożenia epidemicznego — mówi Alina Talikowska-Zydzorczak, kierowniczka oddziału higieny dzieci i młodzieży Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Poznaniu. — Wynika to z kilku przyczyn ogólnych. Między innymi w wyższej temperaturze potraw szybciej się psują, szybciej rozwijają się też bakterie i drobnoustroje. A poza tym dzieci mieszkają w budynkach czasowo zamienionych na kolonijne ośrodki, co ma duże znaczenie. Na przykład obiekty sanitarne. W zupełności wystarczające dla potrzeb szkoły, w której dzieci uczą się kilka godzin dziennie, nie zawsze odpowiadają potrzebom grupy, przebywającej przez całą dobę. To samo dotyczy kuchni i zaplecza gospodarczego.

Tak więc nagromadzenie w jednym miejscu dużej grupy, w której kontakt dzieci jest bezustanny — wymaga zastosowania wręcz rygoru sanitarnego. W przeciwnym razie choroba, czy zakażenie szerzy się dość bardzo szybko poprzez wspólne duże sypialnie, wspólne umywalnie.

Dlatego też zanim organizatorom kolonii zostanie wydane zezwolenie na jej zlokalizowanie, przeprowadza się dokładne lustracje obiektów. Odbywa się to odpowiednio wcześniej — w pierwszym kwartale roku. Tak, aby pozostawić jeszcze czas na przystosowanie o-

bięktu do wymogów ośrodka kolonijnego, czy też — jeśli to niemożliwe — na poszukiwanie innego atrakcyjnego turystycznie miejsca.

W bieżącym roku służba sanitarna województwa poznańskiego zakwalifikowała 302 ośrodki kolonijne. Odpowiadają one potrzebom nie tylko turystyki i wypoczynku, ale w równym stopniu potrzebom zdrowotnym dzieci. Co roku sytuacja ta poprawia się.

Na przykład w 1976 roku nie odpowiadało sanitarnym wymogom 31 zgłoszonych placówek. W tym roku jedna. Ten coraz lepszy stan wynika w dużej mierze z pomyślnie układającej się współpracy nadzoru sanitarno-epidemiologicznego z resortem oświaty.

Nieco inne — może mniej rygorystyczne — wymagania stawia się wiejskim dzieciom i tak zwanym zielonym przedszkolom. A to dlatego, że placówki te zajmują się dziećmi niewiele godzin. Maluchy tam nie śpią, a i posiłki są często tylko dożywianie. Niemniej jednak w tych placówkach zwraca się uwagę, by podstawowe zasady higieny były przestrzegane. Musi być więc dostateczna ilość bakteriologicznie czystej wody do picia i do mycia, urządzenia sanitarne muszą być utrzymane we właściwym stanie i porządku. Personel zaś zatrudniony zarówno w bezpośrednich kontaktach z dziećmi, jak i w kuchni, musi mieć bezwzględnie dobre zdrowie, udokumentowane aktualną książeczką zdrowia.

Te — nierz ostre — wymagania muszą być przestrzegane. Tylko wtedy kolonie i biwaki służyć będą zdrowiu dzieci i młodzieży. (len)

Piłskie

Trud ludzi i maszyn



Na zdjęciu: żniwna praca — usuwanie żyta w kopki na polu Mariana Szczęśniaka w Próchnowie (gmina Margonin). Fot. — R. Królik

W województwie piłskim żniwa rzepakowe, które zaczęły się 10 lipca, zbiegają się obecnie z początkiem koszenia żyta. Jeszcze do zbioru jest ponad połowa upraw rzepakowych. Poprawa pogody sprzyja obecnie omłotom tej rośliny nie tylko z pokosów, lecz także bezpośrednio z pnia. Punkty skupu przyjmują coraz więcej rzepakowego ziarna. Pełną parą pracują szarnie PZZ i państwowych gospodarstw rolnych.

Pilscy rolnicy, mając świeżo w pamięci dotkliwą suszę w maju i w początkach czerwca, natychmiast dokonują podorywek po sprzątniętym rzepaku i jęczmieniu ozimym. Sieją poblony ścierniskowe, aby choć w ten sposób uzupełnić jesienią niedobory pasz objętościowych dla inwenta-

ry. Pierwszy pokos siana był bowiem w tym roku mniejszy niż w ubiegłym. Trwa obecnie powtórne koszenie łąk. Gdyby był dostatek nawozów azotowych na zasilenie traw, można by jeszcze zebrać trzeci pokos. Duże nadzieje wiąże się z kukurydzą, która — zasilona lipcowymi deszczami — wygląda na ogół dobrze.

Przed pilskim rolnictwem zadanie najważniejsze: żniwa zbożowe. Jęczmień ozimy już skoszone. Na pola wyruszyły snopowiażki, które koszą żyto. Kombajny czekają jeszcze w pogotowiu. Jeśli pogoda dopisze, niebawem wyjadą na pola. Przy pomocy tych maszyn całe plony zbierze się w PGR-ach i RSP a także w znacznej mierze w rolnictwie indywidualnym. (emp)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Piatowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 33, tel. 28-25.

PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 14.30 — Wakacyj-ne Kino Młodych — Historia żywa — „Barwy walki” — polski film fab. 16 — Dziennik (kol.); 16.10 — „Obiektyw”; 16.30 — Teleferie Telewizji Dzieciątka i Chłopców oraz film z serii „Thier ry śmiełach” — „Powrót Thierry” (kol.); 17.30 — „9 zmiana” — rep. wojskowy (kol.); 17.55 — Melodie — „Nie strasz Romeo, czyli spotkanie z gitarą” — odc. 1 (kol.); 18.20 — Sonda — magazyn nauki i techniki; „Żeby” (kol.); 18.50 — Radzimy rolnikom; 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Słodanka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Komisarz Maigret; „Niepokój komisarza Maigret” — franc. film kryminalny (kol.); 22.05 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.); 22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 16.10 — Z koszar i poligonów; 16.35 — Kino Filmów Animowanych (kol.); 17.05 — „Magazyn morski” — program publicystyczny; 17.35 — „Luk tęczowy” — odc. 8 pt. „Nagonka” — film fab. prod. TV CSRS; 18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego. 1. 15 (kol.); 18.40 — Powtórka z języka francuskiego. 1. 15 (kol.); 19.10 — „Teleskop”; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Czas i ludzie; „Lew Tołstoj” — film fab. prod. ZSRR (kol.); 21 — Zeskarbnicy kultury polskiej — program publicystyki kulturalnej; „Kodeksy” (kol.); 21.40 — 24 godziny (kol.); 21.50 — Dyskoteka Tip-Top — program rozrywkowy (kol.).

Wiadomości: 12, 13, 16, 22.55.